GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 120 AB — Wtorek, 8 listopada 1938 — Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Kto będzie reprezentował Pomorze w Sejmie?

W dniu wczorajszym w godzinach porannych wydaliśmy dodatek nadzwyczajny, który poinformował Pomorze o nieoficjalnych wynikach niedzielnego głosowania oraz zawierał listę posłów. Ważniejsze informacje z wczorajszego wydania nadzwyczajnego powtarzamy w numerze dzisiejszym.

Poza wysoką frekwencją wyborczą i wynikami wyborów w naszym województwie, co omawiamy w artykule wstępnym na str. 3, należy podkreślić wielką powagę i spokój, jakie towarzyszyły niedzielnym wyborom, świadcząc raz jeszcze o wysokiej dojrzałości obywatelskiej Pomorzan. Te nieliczne ekscesy, jak rozrzucanie antywyborczych ulotek w Inowrocławiu, lub malowaniu antywyborczych napisów na płotach i murach w Nowym Mieście Lubawskim, choć popełnione zostały przez członków Str. Nar. zapisujemy raczej na rachunek jednostek niż grup.

Reasumując, stwierdzamy, że Pomorzanie z min. Raczkiewiczem, gen. Karaszewicz - Tokarzewskim, J. E. J. E. ks. ks. Biskupami Okoniewskim, Radońskim i Dominikiem na czele gremialnie stanęli przy urnach wyborczych, zadość czyniąc narodowemu obowiązkowi.

Niedarmo Pomorze chętnie się nazywa zachodnim bastionem na rubieżach Rzeczypospolitej.

Obóz Zjednoczenia Narodowego przeprowadził z Pomorza dziesięciu posłów, członków OZN na ogólną liczbę czternastu. Ten stosunek zdecydowanej większości jest najlepszą miarą zwycięstwa, den z grupy „Jutra Pracy" oraz jeden Obozu. Ponadto przeszło 3 czł. ZZP, je- bez przydziału politycznego.

W wyniku głosowania w dniu 6 listopada b. r. wybrani zostali następujący posłowie:

W okręgu inowrocławskim nr. 99.

1) Władysław Konieczny . . 43.636 głosów
2) Jan Wichliński . . . . . 27.023 „

W okręgu bydgoskim nr. 100

1) Dudziński Juliusz . . . 51.464 „
2) Włodzimierz Dziekoński . 40 062 „

W okręgu grudziądzkim nr. 102

1) Krengelewski Jan . . . . 43.063 „
2) Mieczysław Malinowski . 34.388 „

W okręgu chojnickim nr. 103

1) Ks. Stanisław Hoffman . 67.128 „
2) Franciszek Marcinkowski . 41.348 „

W okręgu gdyńskim nr. 104

1) Bolesław Janicki . . . . 49.417 „
2) Antoni Groth . . . . . 39.992 „

W okręgu włocławskim 11

1) Kazimierz Swięcicki . . . 40.148 „
2) Eugeniusz Filipowicz . . 39.858 „

(Wyniki wyborów na str. 3).

Wr. 1935 głosowało 45.9%
„ 1938 „ 67.36%

W głosowaniu do Sejmu na ogólną liczbę uprawnionych do głosowania 17.585.385 osób, wzięło udział w spełnieniu obowiązku obywatelskiego 11.844.704, co procentowo wynosi 67,36 procent.

Poniżej podajemy dane cyfrowe dotyczące frekwencji procentowej uprawnionych do głosowania do Sejmu w roku 1935 i 1938.

	w r. 1935	w r. 1938
Frekwencja wyborcza w całej Polsce	45,9	67,36
Warszawa-miasto	29,4	53,36
woj. Warszawskie	37,3	66,24
„ Łódzkie	36,7	60,9
„ Kieleckie	36,6	67,24
„ Lubelskie	39,9	71,74
„ Białostockie	57,2	76,72
„ Wileńskie	41,7	70,89
„ Nowogródzkie	63,8	68,58
„ Poleskie	67,9	72,85
„ Wołyńskie	64,9	74,70
„ Tarnopolskie	58,0	82,17
„ Stanisławowskie	41,6	66,24
„ Lwowskie	42,9	64,59
„ Krakowskie	42,9	47,18
„ Śląskie	75,7	83,26
„ Poznańskie	37,4	63,78
„ Pomorskie	46,4	64,93

Sto wstrząsów podziemnych w ciągu 3 dni

TOKIO. Od 5 bm. wieczorem do dnia wczorajszego w Japonii w szczególności w Tokio i w prefekturach środkowych odczuto więcej niż sto wstrząsów podziemnych. Około 12 wstrząsów podziemnych było tak znacznej siły, iż spowodowało panikę wśród mieszkańców miasta, którzy wybiegli na ulice i place.

Marsz na Czang-Cza

TOKIO. Wojska japońskie posuwają się trzema szlakami w kierunku Czang-Cza stolicy prowincji Yunan, gdzie się znajduje główna kwatera Czan-Kai-Szeka. Japońskie okręty przybyły do Kiayou na rzece Yangtse. Miejscowość ta znajduje się na połowie drogi pomiędzy Hankau a Yeuczeu.

Kto zostanie wybrany z okręgu toruńskiego?
Sprawę rozstrzygnie dopiero komisja okręgowa

Obliczenie głosów, oddanych w okręgach toruńskim i morskim, nastąpiło dopiero w ciągu dnia wczorajszego.

Wynik wyborów w okręgu morskim już podaliśmy. Posłami zostali pp. inż. Janicki i Groth.

W okręgu toruńskim sprawa skomplikowała się, gdyż trzej pierwsi kandydaci, pp. adw. Tomaszewski, rolnik Klimek i prezes ZKP Jabłoński uzyskali prawie równą ilość głosów (ok. 31.000). Wobec tego sprawę przydziału mandatów poselskich musi rozstrzygnąć w myśl przepisów ordynacji wyborczej okręgowa komisja wyborcza na podstawie ponownego zupełnie ścisłego obliczenia głosów.

Decyzja taka musi zapaść w ciągu trzech dni od dnia wyborów, a więc jutrzejszej środy.

W tych warunkach wiadomości, podane wczoraj przez radio, a również i prasę, że miała przepaść kandydatura p. adw. Tomaszewskiego i posłami zostali pp. Klimek i Jabłoński jest przedwczesna.

Książe pruski skazany na 2 lata więzienia

BERLIN. Książę Fryderyk Leopold pruski został skazany na 2 lata więzienia za przestępstwa przeciwko obyczajności.

Po dwóch latach urzeduje znowu w Rzymie ambasador Francji

PARYŻ. Nowy ambasador francuski w Rzymie p. Francois Poncet odjechał w niedzielę wieczorem z Paryża do Rzymu, by objąć kierownictwo placówki, która od dwóch z górą lat, tj. od chwili odwołania i przejścia na emeryturę poprzedniego ambasadora hr. Chambrun, pozostawała pod kierownictwem tylko charge d'affaires, wobec tego, że rząd francuski nie mógł się zdecydować na zamieszczenie w listach uwierzytelniających nowego ambasadora formuły, uznającej króla włoskiego cesarzem Etiopii.

800 tysięcy zabitych i rannych

TOKIO. Straty chińskie podczas walk, jakie toczyły się wokoło Hankau według źródeł japońskich wynoszą około 800 tysięcy rannych i zabitych. Japończycy zdobyli przeszło 100 ciężkich dział, 221 dział górskich, wielką ilość amunicji, 14 dział przeciwlotniczych, przeszło 400 ciężkich karabinów maszynowych, około 1300 lekkich karabinów maszynowych, wielka ilość samochodów ciężarowych i t. d.

Zamach na sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu
17-letni Żyd chciał pomścić swoich współwyznawców

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Paryża, iż wczoraj rano dokonano zamachu rewolwerowego na sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu von Ratha. Do gabinetu sekretarza przybył osobnik nazwiskiem Herszel Seibel Grinszpan narodowości żydowskiej, prosząc o rozmowę. Wkrótce potem w gabinecie von Ratha rozległy się strzały, a zamachowiec usiłował zbiec. Woźni schwytali Grinszpana i oddali go w ręce policji.

Grinszpan zeznał na śledztwie, iż dokonał zamachu, aby zemścić się za swych współwyznawców. Ambasada niemiecka zwróciła się do francuskiego MSZ z żądaniem przeprowadzenia surowego dochodzenia, co zostało jej przyrzeczone. Sekretarz legacyjny von Rath został przewieziony do szpitala. Radca von Rath został raniony w ramię i okolicę wątroby.

Stan rannego jest bardzo poważny, chociaż nie beznadziejny.

Zamach wywołał w Paryżu duże poruszenie. Dzienniki popołudniowe przynoszą na naczelnych miejscach informacje o zamachu i fotografie sprawcy zamachu, który stara się przed obiektywami fotograficznymi ukryć swą twarz.

Zamachowiec ma zaledwie 17 lat. O jego dotychczasowym życiu nic nie wiadomo.

Cała Ruś Przykarpacka musi przypaść Węgrom
stwierdza dziennik wiedeński

WIEDEŃ. „Neues Wiener Journal" omawiając położenie polityczno-gospodarcze poarbitrażowej Rusi Przykarpackiej, przedstawia możliwości rozwoju tego kraju w sposób pesymistyczny. Pismo stwierdza, że w krajach europejskich poczyna przeważać przekonanie, że po arbitrażu wiedeńskim dojdzie do połączenia reszty Rusi Przykarpackiej z Węgrami. Zresztą zaznacza „Neues Wiener Journal", jest to już sprawa, którą muszą załatwić wprost zainteresowane nią państwa.

Wiatrologia polityczna

„Dziennik Bydgoski", który w okresie przedwyborczym stale zajmował dwuznaczne stanowisko, t. zn.: jednego dnia opowiadał się za wyborami, a drugiego przeciw, nareszcie znalazł sobie „linię ideologiczną". Mianowicie, jest w podrygach względem rządu, ale zdecydowanie przeciwny Obozowi Zjednoczenia Narodowego.

Z artykułu p. t. „Ozon szkodzi", w którym wywodzi, że przeszli tylko ci kandydaci, którzy nie należeli do O. Z. N., ta nowa „orientacja" „Dziennika Bydgoskiego" przebija aż nadto wyraźnie. Oczywiście, nie będzie to trwało długo, ponieważ wiatr z Morges gotów każdej chwili tę linię wykręcić o 180°.

Procesja powietrzna podczas „Tygodnia skrzydeł" w Brazylii

PORTO ALEGRO. W całej Brazylii odbył się „tydzień skrzydeł", urządzony ku czci lotnictwa. Popisy w Porto Alegro zakończyły się wielką procesją powietrzną. Na samolocie cywilnym „Santa Cruz", obwożono dookoła miasta obraz Matki Boskiej z Loreto.

W Rio de Janeiro wydarzyły się podczas tygodnia 2 katastrofy. Jeden z samolotów wojskowych zapalił się i spadł do morza. Pilot został uratowany. Niedługo potem, drugi samolot „Moth", z załogą złożoną z 2 ludzi, wskutek defektu motoru zmuszony był wodować dość daleko od brzegu. Wzburzone morze uniosło szybko samolot. Lotnicy utonęli.

Polak posłem Columbii w Meksyku

MEKSYK. Z dniem 1 marca 1939 r. na stanowisko posła rep. Kolumbii w Meksyku mianowany został p. Jerzy Zawadzki, obywatel kolumbijski i potomek emigranta polskiego. P. Zawadzki jest senatorem oraz dyrektorem poważnego dziennika „Relator". Przyszły poseł Kolumbii w Meksyku posiada brata, który jest polskim konsulem honorowym w Cali, inny brat jest księdzem i wydał dzieło, w którym opisał bitwę pod Warszawą w 1920 r.

33 Cyganów otruło się mięsem wściekłej świni

CZERNIOWCE. W Arguliu koło Sibiu (Siedmiogród) banda Cyganów spożyła mięso chorej na wściekliznę świni, wskutek czego 14 spośród nich już zmarło, 20 zaś walczy w szpitalu ze śmiercią.

Szwajcaria buduje wciąż nowe kolejki górskie

Mimo, iż ośrodki narciarskie w górach Szwajcarii należą do najlepiej w świecie wyposażonych w urządzenia dla mechanicznego przenoszenia turystów i narciarzy do miejsc bardziej niedostępnych, każdy sezon zimowy przynosi budowę nowych takich urządzeń. Na sezon bieżący przygotowane będą w Alpach 3 nowe „windy narciarskie" w Arosa. W znanym ośrodku alpejskim Wengen wykańczany jest nowy wyciąg saniowy. Wreszcie interesującą nowość konstrukcyjną przedstawia motorowy wyciąg saniowy, wybudowany w ośrodku narciarskim Flims. Jest to urządzenie, które umożliwia swobodne przebywanie terenu pagórkowatego. Jak bowiem wiadomo, dotychczasowe wyciągi i kolejki terenowe stosowane są tylko na takich przestrzeniach, które wymagają stopniowego, ale stałego wznoszenia się na coraz to wyższe miejsca.

Napad Arabów na pociąg w Haifie

JEROZOLIMA. Terroryści arabscy dokonali ponownie napadu na urząd pocztowy w Haifie, gdzie zrabowali złoto wartości 750 funtów szterlingów. Straty wyrządzone wskutek podpalenia magazynu w Haifie sięgają 50 tysięcy funtów.

HAIFA. We wschodniej dzielnicy Haify zburzono kilka domów tytułem represji za napad na patrol wojskowy.

Samolot zaginał wśród burzy

JEROZOLIMA. Silne burze i oberwanie się chmur wyrządziły w Palestynie wielkie szkody. Czteromotorowy samolot, kursujący na linii Bagdad—Haifa—Kair, zaginął bez wieści. Załoga jego składała się z trzech osób.

Czy zwrot we francuskiej ocenie polityki zagranicznej Polski?

LONDYN. Cała prasa angielska przytacza w dużych streszczeniach korespondencję wysłannika Paris Soir z Warszawy, z cyklu pt. „Europa po Monachium". Dziennikarz francuski stwierdza, jak podkreślą prasa angielska, iż dominującym dziś w Polsce hasłem jest, aby nie dopuścić za żadną cenę do zerwania z Francją. W numerze Paris Soir, w którym ukazała się korespondencja, zamieszczono dużą fotografię Placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie podczas rewii wojsk z charakterystycznym podpisem: „Polska ma silną armię". Autor korespondencji przeprowadza linię rozwojową myśli politycznej min. Becka aż do momentu skonkretyzowania programu bloku Europy Środkowej, opartego na wspólnej granicy polsko-węgierskiej, tzn. bloku 3 mórz: Adriatyckiego, Bałtyckiego i Czarnego. „Na razie od Belgradu do Rygi, ale czy to wszystko?" — pisze dalej Paris Soir.

W zakończeniu znajduje się stwierdzenie, iż Francja nie powinna stracić z oczu rozwoju polityki zagranicznej Polski, tak ważnej dla utrzymania pokoju europejskiego. Zdanie to podtrzymuje z uznaniem prasa angielska, cytująca powyższe wywody.

Powszechne wołanie o sąd nad kierownikami politycznymi Czechosłowacji

PRAGA. W ostatnich dniach coraz bardziej dają się słyszeć głosy podnoszące ze strony różnych osobistości politycznych jak i organizacji społecznych w Czechosłowacji domagające się miarodajnego stwierdzenia, czy w okresie poprzedzającym konferencje w Monachium rząd czechosłowacki oraz t. zw. stały komitet parlamentarny, reprezentujący izby ustawodawcze, były informowane prawdziwie o stanowisku mocarstw europejskich w odniesieniu do konfliktu czesko-niemieckiego.

M. i. senator prawicowego stronnictwa „narodowe zjednoczenie" Matosek złożył na ręce przewodniczącego stałego komitetu parlamentarnego formalny wniosek, domagając się przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie. Ponadto przewodniczący stronnictwa agrarnego, jeden z kandydatów na prezydenta republiki, senator Beran podjąć miał podobną akcję. Na uwagę zasługuje także rezolucja związku legionarzy czeskich, domagająca się zbadania, czy nie zachodzi potrzeba pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej kierowników życia państwowego Czechosłowacji z okresu ostatnich lat.

Milion funtów szterlingów na rozbudowę angielskiego lotnictwa wojskowego

LONDYN. Gabinet brytyjski postanowił po długich naradach z rzeczoznawcami poświęcić swą uwagę przede wszystkim obronie metropolii w powietrzu i na lądzie. Liczba samolotów pierwszej linii, przeznaczonych do obrony terytorium W. Brytanii, ma być podwojona, a organizacja przemysłu lotniczego umożliwić ma osiągnięcie maksymalnej produkcji 4 tys. samolotów rocznie. Ogólne koszty rozbudowy sił lotniczych wynieść mają około 1 miliarda fundów szterlingów rozłożonych na kilka lat.

Japońskie yeny zdobywają już Chiny

TOKIO. Jak donosi agencja Domei, powstały dwa wielkie koncerny przemysłowe, mające na celu rozwój gospodarczy Chin północnych i Chin środkowych. Pierwszy z nich rozporządza kapitałem 35 milionów yen, drugi kapitałem 100 milionów yen. Połowa kapitału została wpłacona przez rząd, drugą połowę zebrano z subskrypcji publicznej. W Chinach środkowych dotychczas było już czynnych 7 japońskich towarzystw przemysłowych, które teraz znajdą się pod kontrola nowopowstałego koncernu.

11.530 km bez lądowania
Gigantyczny raid bombowców angielskich
Rekord sowiecki pobity

LONDYN. Ministerstwo lotnictwa podaje, że raid samolotów wojskowych, mający na celu ustalenie nowego rekordu lotu na odległość bez lądowania, zakończył się sukcesem, gdyż dotychczasowy rekord został znacznie pobity. Dwa spośród trzech bombowców „Vickers Wellesley" z motorami „Bristol Pegasus" wylądowało w Porcie Darwina o godz. 4 po przebyciu trasy długości 11.530 km z bazy wojskowej w Ismaila, trzeci samolot wylądował w Koepang (Indie holenderskie), przebywszy 10.625 kilometrów. Dotychczasowy rekord, wynoszący 6.306 mil, ustalony przez lotników sowieckich, został pobity o 1.410 km przez 2 samoloty i o 300 mil przez trzeci. Rekord ten zostanie zgłoszony do międzynarodowej federacji lotniczej. Odległość, przebyta przez bombowce, równa się odległości (mniejwięcej) Paryż—Filipiny albo Gibraltar—Szanghaj. Gdyby bombowce wystartowały z Warszawy i poleciały po równoleżniku w kierunku zachodnim, dotarłyby po przebyciu Atlantyku i całej Kanady do zachodnich wybrzeży Alaski, skąd przez cieśninę Beringa już tylko skok do wschodnich wybrzeży azjatyckiej Rosji.

Trzeci samolot bombowy wylądował w Porcie Darwina o godz. 7 min. 36.

Wstrząsająca tragedia lotnika rumuńskiego w Alpach Transylwańskich

BUKARESZT. W Alpach Transylwańskich, w okolicy Sinaia rozegrała się wczoraj wstrząsająca tragedia znanego lotnika transatlantyckiego rumuńskiego, kapitana Papana. Jak wiadomo, kapitan Papan przez dwa lata przygotowywał w USA lot z Nowego Jorku do Bukaresztu. Dwukrotnie zmieniał on aparat, aż wreszcie podczas treningu w lecie rozbił maszynę. Zmienił on również trasę lotu i obrał drogę na Atlantyk południowy, wystartował, ale doleciał tylko na Florydę, tam rozbił doszczętnie aparat i zrezygnował z lotu.

Przed dwoma miesiącami stracił on żonę, która zmarła w Bukareszcie. Przed czterema dniami w stanie depresji nerwowej lotnik przybył do Bukaresztu. Noc na poniedziałek spędził przy łóżku swej córeczki i rano wyjechał do Sinaia, gdzie mimo zamieci śnieżnej w lekkim okryciu bez czapki wyruszył na jeden ze szczytów gor. skich. Wieczorem znaleziono go w rozpadlinie skalnej. Czy było to samobójstwo, czy wypadek — nie wiadomo. Stan jego jest ciężki i nie jest rzeczą pewną, czy uda się go utrzymać przy życiu.

Nawet w największym zacietrzewieniu
nie wolno naruszać wspólnego interesu narodowego

Pomijając swoistą interpretację wyników wyborczych na łamach „Słowa Pomorskiego" musimy podkreślić z największą przykrością dwa nieodpowiedzialne twierdzenia organu prasowego Stronnictwa Narodowego.

Mianowicie w omówieniu frekwencji wyborczej „Słowo Pomorskie" napisało, że „wysoki stosunkowo udział w głosowaniu na zachodzie Polski tłumaczą tu gremialnym głosowaniem Niemców". Ta fałszywa zresztą teza stwarza pozory, jak gdyby tych Niemców na Pomorzu i w Wielkopolsce było tak wielu, że mogą wywierać decydujący wpływ na wysokość frekwencji.

Musimy przeciw temu twierdzeniu najbardziej kategorycznie zaprotestować.

Następnie w sprawozdaniu z powiatu działdowskiego „Słowo Pomorskie" napisało: „Głosujących Niemców około 40%, którzy głosowali w 100%". Znowu fałsz z uszczerbkiem naszego interesu narodowego. W powiecie działdowskim jest zaledwie kilkanaście procent Niemców. Gros ludności to Mazurzy, Polacy z dziada i pradziada.

Takie lekkomyślnie rzucane słowa stają się fatalnym narzędziem propagandy w ręku obcych. Czyż zacietrzewienie partyjne „Słowa Pomorskiego" jest tak ogromne, że trzeba aż wobec organu prasowego Stronnictwa Narodowego bronić polskości Pomorza?

Nawet w największym zacietrzewieniu partyjnym, nie wolno naruszać wspólnego interesu narodowego. To kardynalny obowiązek każdego Polaka. Musi o tym pamiętać każde stronnictwo w Polsce, jak i każde wydawnictwo prasowe.

W styczniu wybory do nowego parlamentu angielskiego?

LONDYN. Jak podaje „Daily Express", w kołach politycznych przewidują na ogół, że zbierająca się dziś sesja parlamentarna będzie ostatnią sesją obecnego parlamentu. Coraz bardziej utrwala się wrażenie, że w styczniu lub lutym odbędą się wybory powszechne, niektórzy nawet utrzymują, że wybory odbędą się wcześniej.

„Tajne" manewry floty amerykańskiej

SAN PEDRO (Kalifornia). Flota amerykańska Pacyfiku opuści dziś o świcie swe bazy w San Pedro i San Diego, celem wzięcia udziału w tajnych manewrach, które trwać będą trzy dni u wybrzeży południowej Kalifornii. W ćwiczeniach tych weźmie udział 10 pancerników, 19 krążowników, 55 kontrtorpedowców i 400 samolotów.

Wyniki wyborów w całej Polsce

Kraków — Okręg 80: upr. 60.473, głosowało 37.133.
Posłowie: Robert Jahoda-Żółtowski, dr. Maciej Starzewski.

Kraków — Okręg 81: uprawn. 74.074, głosowało 41.250.
Posłowie: dr. Izaak Schwarzbart, Adam Skotniski.

Katowice — Okręg 89: upr. 128.903, głosowało 116.033.
Posłowie: Piotr Łyszczak, Franciszek Długiewicz.

Łódź — Okręg 15: uprawn. 117.420, głosowało 59.656.
Posłowie: Jakób Mincberg, Antoni Szymanowski.

Łódź — Okręg 16: uprawn. 127.767, głosowało 70.009.
Posłowie: Marian Wudowski, Józef Milewski.

Wilno — Okręg 45: uprawn. 66.697, głosowało 37.609.
Posłowie: Szumański, Barański.

Świętochłowice — Okręg 90: uprawnionych 174.463, głosowało 156.309.
Posłowie: Jan Pietrzak, Teodor Bartus.

Łódź — Okręg 17: uprawn. 127.441, głosowało 75,400.
Posłowie: Michał Wymysłowski, Edward Dudkiewicz

Wilno — Okręg nr. 46: uprawnionych 57.315, głosowało 42.506.
Posłowie: Lucjan Żeligowski, Stanisław Skwarczyński.

Warszawa — Okręg 1: uprawnionych 112.721, głosowało 61.718.
Posłowie: Mieczysław Orlański, Marian Sokołowski.

Warszawa — Okręg 3: uprawnionych 129.936, głosowało 66.573.
Posłowie: Stanisław Dąbrowski, Jerzy Machlejd.

Warszawa — Okręg 4: uprawnionych 140.257, głosowało 75.766.
Posłowie: Jan Gebethner, Stefania Kudelska.

Warszawa — Okręg 5: uprawnionych 115.759, głosowało 71.263.
Posłowie: Wacław Makowski, Włodzimierz Szczepański.

Warszawa — Okręg 6: uprawnionych 141,727, głosowało 63.463
Posłowie: ks. Władysław Padacz, Eugeniusz Jurkowski.

Warszawa — Okręg 2: uprawnionych 148.303, głosowało 62.343.
Posłowie: Salamon Seidemann, Jankiel Trockenheim.

Sieradz — Okręg 21: uprawn. 191.724, głosowało 126.673.
Posłowie: Bartczak Franciszek, rolnik, Leopold Stanisław, rolnik.

Piotrków — Okręg 22: upr. 198.333, głosujących 114.827.
Posłowie: Jan Piotrowski, Józef Piech

Katowice — Okręg 88: upr. 153.063, głosowało 120.421.
Posłowie: Kwiatkowski, Antoni Rostek.

Tarnów — Okręg 44: upr. 146.146, głosowało 58.999.
Posłowie dr. Józef Lubelski, Stanisław Huepsch.

Rybnik — Okręg 91: uprawn. 210.567, głosowało 174.511.
Posłowie: Józef Pisarek, Emanuel Tomas.

Kowel. Okręg 54: upraw. 201.936, gł. 154.276.
Klimczuk Maksymilian — 111.120
Milewski Alfred, rolnik — 108.508.

Ostrów Wielkopolski. Okr. 97: upr. 196.845, głosowało 132.909.
Szymański Franciszek — 57.950.
Ulrych Juliusz, min. komunik. — 44.535.

Brzeżany. Okr. 63: upr. 149.089, gł. 119.084.
Dr. Stahl Zdzisław — 106.775.
Wełykanowicz Dymitr — 74.301.

Wadowice. Okr. 87: upr. 198.538, gł. 101.532.
Dr. Dolinger Zygmunt — 60.846.
Dr. Putek Józef, adwokat — 43.515.

Poznań-m. Okr. 93: upr. 80.850, gł. 46.361.
Głowacki Józef — 14.818.
Jóźwiak Stanisław — 13.384.

Łódź. Okręg 18: upr. 181.263, gł. 128.863.
Cieplak Marian — 64.841.
Lepecki Zbigniew — 58.368.

Kołomyja. Okr. 67: upr. 251.218, gł. 144.500.
Sanojca Józef — 118.997.
Dr. Hankiewicz Grzegorz — 84.914.

Bielsk. Okręg 92: upr. 176.577, gł. 135.136.
Wieczorkiewicz Antoni — 79.397.
Machalica Alojzy — 59.203.

Płock. Okręg 12: upr. 147.379, głos. 92.943.
Wodziński Michał, rolnik — 33.551.
Florczak Feliks, rolnik — 25.959.

Sosnowiec: Okr. 27: upr. 197.383, gł. 139.793.
Nowara Zygmunt, urzędnik — 78.378.
Drozdz Franciszek, rolnik — 59.276.

Pińsk. Okręg 55: upr. 206.299, gł. 144.537.
Szczyt-Niemirowicz K., rolnik — 91.720.
Augustyniak Miecz., osadnik — 86 978.

Czortków. Okr. 65: upr. 200.449, gł. 163.119.
Mgr. Popławski Jan — 141.646.
Dr. Baran Stefan — 96.738.

Bochnia. Okręg 83: upr. 145.897, gł. 50.600.
Ks. kanonik Sandecki Tomasz — 28.332.
Potaczek Piotr, wójt — 25.317.

Sokal. Okręg 73: upr. 232.037, głos. 202.776.
Górski Franciszek — 172.967.
Perfecki Stefan — 136.058.

Częstochowa. Okr. 25: up. 161.717, gł. 106.344.
Plebanek Józef, techn. pożarn. — 44.248.
Bardziński Adam — 42.387.

Radomsk. Okr. 23: upr. 207.982, gł. 116.772.
Zarzycki Włodz. Stefan, rolnik — 61.415.
Pleszczyński Ludwik, rolnik — 43.582.

Jędrzejów. Okr. 28: upr. 184.971, gł. 126.776.
Sobczyk Piotr, rolnik — 66.443.
Kruk Józef, urz. samorządowy — 60.709.

Lida. Okręg 50: uprawn. 152.603, gł. 93.155.
Bryjski Lucjan — 35.135.
Szwed Stanisław — 33.689.

Buczacz. Okręg 64: upr. 176.915, gł. 144.709.
Sowa Józef — 132.729.
Calewicz Włodzimierz — 103.630.

Drohobycz. Okr. 75: upr. 158.772, gł. 103.728
Wyszyński Mieczysław — 86.824.
Witwicki Stefan — 49.184.

Sanok. Okręg 77: upr. 182.724, gł. 94.672.
Osadek Zygmunt — 68.938.
Czarnek Marian — 51.313.

Sambor. Okręg 76: upr. 179.964, gł. 141.506.
Ekiert Edward — 113.399.
Tarnowski Hilary — 71.681.

Leszno. Okręg 96: upr. 189.406. gł. 130.151.
Wróblewski Czesław — 42.414.
Jakubowicz Józef — 68.298.

Opatów. Okręg 30: upr. 173.079, gł. 109.115.
Wróbel Paweł, rolnik — 60.510.
Długosz Wacław, rolnik — 43.317.

Równe. Okręg 59: upr. 190.177, głos. 144.657.
Jankowski Bolesław, naucz. — 110.865.
Bura Nikita, rolnik — 99.629.

Zawiercie. Okr. 26: upr. 145.641, gł. 104.579.
Nowak Tadeusz, rolnik — 46.703.
Sowiński Zygmunt, inżynier — 39.516.

Kowel. Okręg 57: upr. 259.036. gł. 180.138.
Karlikowski Walenty, rolnik — 149.464.
Onufrejczyk Włodz., prac. sam. — 126.383.

Łuck. Okręg 56: upraw. 210.216, gł. 164.089.
Chmieliński Stan., urz. p. b. r. — 131.732.
Skrypnyk Stefan, urz. sam. — 104.238.

Złoczów. Okręg 62: upr. 212.802, gł. 176.961.
Ostafin Józef — 162.081.
Dr. Bilak Stefan — 137.042.

Baranowicze. Okr. 52: up. 193.126, gł. 150.769.
Krupski Czesław — 98.113.
Szymanowski Genadiusz — 87.576.

Oszmiana. Okr. 49: upr. 173.615, gł. 129.068.
Kienc Benedykt — 70.725.
Zukiel Alfons — 47.943.

Łowicz. Okręg 13: upr. 171.164, gł. 95.289.
Dr. Kobosko Józef — 31.290.
Czarnecki Jan, rolnik — 23.826.

Brześć n. B. Okr. 53: upr. 183.665, gł. 132.425.
Trębicki Henryk — 80.236.
Kolbusz Franciszek — 72.064.

Kraków. Okręg 82: upr. 184.444, gł. 95.026.
Gdula Tad., burm. m. Chrzanowa — 51.454.
Rączkowski Ludwik, redaktor — 35.231.

Warszawa-p. Okr. 7: upr. 227.926, gł. 154.874.
Zenczykowski Tadeusz — 71.485.
Sosiński Wojciech — 50.377.

Biała Podl. Okr. 37: upr. 182.185, gł. 142.191.
Deryng Antoni — 89.056.
Pyszko Szymon — 94.375.

Tarnopol. Okr. 61: upr. 177.016, gł. 149.044.
Żyborski Witold — 132.806.
Boluch Wasyl — 86.915.

Poznań. Okręg. 95: upr. 209.551, gł. 138.274.
Zimny Grzegorz — 67.873.
Wydra Wojciech — 49.562.

Koło. Okręg 19: upr. 170.544. głos. 109.598.
Zielezkiewicz Leopold — 54.118.
Tylman Franciszek — 48.549.

Pułtusk. Okręg 8: upr. 156.930, gł. 116.550.
Nodzykowski Józef, rolnik — 43.631.
Kamiński Feliks — 37.989.

Wilno. Okręg 47: upr. 187.093, gł. 127.161.
Marian Kościałkowski, min. op. sp. — 88.118.
Jan Szejko — 59.474.

Nowogródek. Okr. 51: upr. 208.161, gł. 142.819.
Trzeciak Jan — 92.214.
Sarnecki Adolf — 71.725.

Białystok. Okręg 40: upr. 169.115, gł. 125.547.
Antonowicz Witold, dyr. gimn. — 56.314.
Lipski Roman, inż. roln. — 56.238.

Lwów. Okręg 72: upr. 177.360, gł. 150.794.
Wagner Edwin — 133.114.
Mudryj Wasyl — 92.260.

Kałusz. Okręg 68: upr. 187.021, gł. 130.010.
Dr. Matras Zdzisław — 110.687.
Pełenski Zenobiusz — 72.876.

Jędrzejów. Okręg 28: upr. 184.971, gł. 126.776.
Sobczyk Piotr — 66.443.
Kruk Józef — 60.709.

Sierpc. Okręg 10: upr. 132.828, gł. 89.904.
Czerwiński Antoni, rolnik — 40.978.
Dudrewicz Tadeusz, rolnik — 39.232.

Puławy. Okręg 34: upr. 165.081, gł. 102.285
Bijasiewicz Robert — 42.586.
Jędrejek Jan, rolnik — 29.145.

Sarny. Okręg 58: upr. 166.760, gł. 128.113.
Bohusz-Szyszko Adolf, rolnik — 107.652.
Ogorodnik Aleksander, technik — 95.944.

Kalisz. Okręg 20: upr. 154.417, gł. 93.429.
Składkowski Felicjan Sławoj, min. spr. wewn. — 75.100.
Karśnicki Feliks — 26.026.

Zamość. Okręg 35: upr. 200.075, gł. 146.794.
Wnuk Bolesław — 85.410.
Kondysar Ferdynand, rolnik — 56.205.

Sandomierz. Okręg 29: upr. 139.059, gł. 99.573.
Wójcik Jan, pracownik sam. — 52.430.
Krawczyński Stanisław, lekarz — 33.546.

Kielce. Okręg 24: upr. 170.807, gł. 110.814.
Wenda Zygm., płk. dypl. w s. s. — 64.042.
Ostachowski Jan, kpt. w s. s. — 54.785.

Grodno. Okręg 44: upr. 212.259, gł. 174.073.
Krzywiec Michał, rolnik — 104.320.
Budzanowski Teofil, insp. szk. — 90.138

Łomża. Okręg 42: upr. 144.337, gł. 121.112.
Dobkowski Józef, naucz. — 71.051.
Śleszyński Stanisław, rolnik — 47.727.

Nowy Sącz. Okręg 86: upr. 166.950, gł. 85.063.
Lgocki Stefan, rolnik — 39.983.
Bodziony Jakub, kier. szk. pow. — 24.451.

Mława. Okręg 9: upr. 155.999, gł. 111.081.
Ks. Grochowski Włodz. prob. — 66.044.
Chrzanowski Henryk, rolnik — 32.892.

Krzemieniec. Okr. 60: upr. 251.537, gł. 188.680.
Wnęk Stanisław — 152.673.
Kosidło Włodzimierz — 129.306.

Stanisławów. Okr. 66: upr. 241.816, gł. 165.116.
Michał Świetnicki — 126.629.
Dr. Iwan Wolański — 87.453.

Stryj. Okręg 69: upr. 185.473, gł. 133.749.
Dr. Krzyszton Wilhelm — 119.283.
Dr. Łysiak Paweł — 101.081.

Przemyśl. Okręg 74: upr. 221.120, gł. 138.244.
Ostaszewski Roman — 110.340.
Nawrocki Stefan — 88.079.

Rzeszów. Okręg 78: upr. 184.797, gł. 100.560.
Wawrzykowicz Antoni — 52.177.
Dobrowolski Adam — 52.167.

Siedlce. Okręg 39: upr. 163.076, gł. 117.519.
Frączkiewicz Józef — 62.656.
Szumowski Piotr — 59.819.

Łańcut. Okręg 79: upr. 165.199, gł. 112.190.
Bartoszek Tomasz — 63.871.
Pieniążek Jan — 59.677.

Chełm. Okręg 36: upr. 223.602, gł. 187.415.
Lechnicki Tadeusz, rolnik — 69.625.
Hołysz Józef, rolnik — 64.329.

Końskie. Okręg 31: upr. 153.485, gł. 110.961.
Browiński Michał adwokat — 48.710.
Grzybkowski Aleksander, rolnik — 44.983.

Łuków. Okręg 38: upr. 195.398, gł. 1[illegible].947.
Stoch Franciszek — 58.910.
Górski Władysław — 48.980.

Ostrów Mazowiecki. Okręg 41: upr. 204.884, głosowało 147.699.
Erdman Alfons, rolnik — 72.854.
Mystkowski Stanisław, rolnik — 65.284.

Jasło. Okręg 85: upr. 173.033, gł. 78.871.
Jedynak Jan Henryk — 41.233.
Pikusa Bolesław — 25.488.

Lublin. Okręg 33: upr. 148.376, gł. 93.633.
Mazurkiewicz Józef, adwokat — 57.365.
Koter Andrzej, rolnik — 38.961.

Gniezno. Okręg 98: upr. 129.189, gł. 78.788.
Ratajczyk Stanisław — 46.546.
Bartsch Maksymilian — 26.855.

Poznań. Okręg 94: upr. 87.503, gł. 47.636.
Sikorski Brunon — 15.878.
Surzyński Leon — 14.181.

Lwów. Okręg 70: upr. 121.385, gł. 41.283.
Sommerstein Emil — 26.318.
Jaworski Franciszek — 12.550.

Suwałki. Okręg 43: upr. 154.596, gł. 110.724.
Ryszka Józef — 80.449.
Pankiewicz Michał — 59.354.

Skierniewice. Okr. 14: upr. 145.879, gł. 90.622.
Filipski Franciszek — 40.294.
Gutowski Stanisław — 24.398.

Radom. Okręg 32: upr. 188.260, gł. 110.37[illegible]
Pikulski Jerzy — 47.033.
Kwapisiewicz Marian — 41.006.

Lwów. Okręg 71: upr. 138.518, gł. 52.283.
Ostrowski Stanisław — 26.736.
Rudnicki Roman — 24.134.

Głębokie. Okręg 48: upr. 221.913, gł. 171.676.
Pimonow Borys — 75.691.
Wysłouch Bernard — 48.246.

Aczkolwiek podawane przez prasę wyniki nie posiadają jeszcze stempla oficjalności i tu lub ówdzie mogą ulec pewnym odchyleniom, wynik wielkiego plebiscytu narodowego, jakim były tegoroczne wybory, jest jasny, wyraźny i winien pokrzepić serca polskie wielką otuchą na przyszłość.

Wybory tegoroczne były przede wszystkim powszechną aprobatą wielkiego planu zjednoczenia narodu, planu, który wynika zarówno z zarządzenia Pana Prezydenta o rozwiązaniu Sejmu i Senatu, jak i szeroko znanych wskazań Naczelnego Wodza. Mimo tych, czy innych usiłowań, przeciwstawiających się wyborom, plebiscyt narodowy wypadł wspaniale: olbrzymia większość społeczeństwa wypowiedziała się zdecydowanie za renowacją stosunków wewnętrzno-politycznych w Polsce, za przekreśleniem opozycyjno-partyjnych podziałów, bojkotów, dywersji — tych szkodliwych zjawisk naszego życia narodowego.

I możemy nie bez zadowolenia powiedzieć, że pojęcie obozu prorządowego z dniem 6 listopada br. albo zanikło, albo bardzo się poszerzyło, co w tym wypadku na jedno wychodzi. Rząd, który umiał zaprezentować swój dorobek narodowi w postaci przyłączenia Śląska Zaolzańskiego oraz w drodze przeprowadzenia czystych, bez żadnych nacisków administracyjnych, wyborów, jest rządem narodowym nietylko w rzeczywistości rzeczywistej, ale również w tej drugiej, zamykającej się w powszechnych mniemaniu, w opinii publicznej.

Wola narodu

Nawiasem tylko wtrącamy, że wynik wyborów jest druzgocącą klęską opozycji, jest zdecydowanym votum nieufności przeciw polityce partyjnej, sobkowskiej, przeżytej już zresztą i zmurszałej, która — o tym mówią wyniki wyborów — nie potrafiła postawić tamy swej negacji na zdrowym narodowym nurcie Polski, idącej wielkimi krokami ku przyszłości.

Miejmy nadzieję, że zarządy partyjne potrafią wyciągnąć z tego konsekwencje tak, jak to potrafili uczynić szeregowi członkowie, biorąc udział w wyborach

Sumując dzisiaj wyniki listopadowych wyborów, musimy podkreślić olbrzymią rolę, jaką odegrał w procesie przekształcania się poglądów — Obóz Zjednoczenia Narodowego. Obóz ten stał się awangardą wielkiej narodowej myśli, która jest najcenniejszą treścią życia państwowego. Obóz Zjednoczenia Narodowego dokonał wielkiego dzieła, wiążąc pojęcia: naród i państwo, popularyzując słuszne mniemanie, że naród bez państwa jest widmem, państwo zaś bez narodu — martwizną. I wreszcie

O. Z. N. w posłusznym, żołnierskim wykonaniu nakazu Wodza Naczelnego przekuł hasła „Obrony Polski" i „Podciągnięcia Polski wzwyż" na powszechną obowiązującą zasadę. Dziś ona jest tak oczywista i zrozumiała, że wszyscy się do niej całkowicie przyznają.

Obóz Zjednoczenia Narodowego odniósł w tegorocznych wyborach wspaniałe zwycięstwo, ogromny sukces — dowiódł, że jest największym politycznym ugrupowaniem w Polsce, ogarniającym swymi wpływami zdecydowaną większość narodu.

Nie cieszy nas bynajmniej, że ta lub owa prasa opozycyjna, zgrzytając zębami, próbuje dopatrywać się klęski Obozu w tym, że przeszedł jeden członek Obozu zamiast drugiego. Jak gdyby to było ważne i przesądzało o zwycięstwie lub klęsce, kto z drużyny piłki nożnej strzelił bramkę, skoro w drużynie grają członkowie tego samego klubu.

Nie cieszą nas — jak powiedzieliśmy — te zgrzyty prasowe, ale widzimy w nich głębokie uznanie dla sukcesów Obozu. Gdy kilka tygodni temu pisano jeszcze, że Obozu Zjednoczenia Narodowego faktycznie nie ma, że się załamał i rozleciał, to dzisiaj szczyt wysiłku krytycznego wyraża się w wydziwianiu, że przeszedł ten kandydat obozowy, a nie tamten.

Piszemy o tym z obowiązku, ponieważ jad negacji najlepiej jest leczyć serum logicznego myślenia i ścisłych informacji.

Dobrze się zapowiada w Polsce. Mamy wielki narodowy obóz, mamy nowy Sejm, który stanie się pomostem do realizacji naczelnego postulatu narodowego: Polski potężnej i sprawiedliwej.

Tego chce naród.

Angielskie zbrojenia w powietrzu

O możliwościach militarnych Anglii decydują dwa czynniki: flota morska i powietrzna. Na morzu Wielka Brytania w dal szym ciągu zachowuje przewagę. A jak jest z lotnictwem? Prasa angielska sugeruje opinię, że lotnictwo jest jeszcze niewystarczające, a obrona przeciwlotnicza zbyt słaba, aby zapewnić bezpieczeństwo wyspy. Czy tak jest rzeczywiście? Czy naprawdę na obronę przeciwlotniczą Londynu składało się tylko 100 dział?

W roku 1935 Anglia, zaniepokojona tempem zbrojeń innych mocarstw, zdecydowała się na wielki plan rozbudowy lotnictwa. W Londynie zdano sobie sprawę, że dziś sama flota morska nie zapewni ani bezpieczeństwa Wyspy, ani Dominiów. O całkowitym zrozumieniu potrzeby posiadania silnego lotnictwa przez rząd i parlament angielski świadczy najwymowniej olbrzymi budżet lotniczy. Od roku 1934 przeliczona suma na rozbudowę i utrzymanie lotnictwa wzrosła sześciokrotnie i w 1938 r. wyniosła 103 miliony funtów, a więc około 2,6 miliardów złotych. Tak wielkie dotacje na flotę powietrzną musiały zapewnić jej wzrost.

W ciągu trzech lat, t. j. od kwietnia 1935 do kwietnia 1938 r. **ilość eskadr wzrosła z górą dwukrotnie, bo z 53 do 123.** W sierpniu bieżącego roku Metropolia dysponowała 68 eskadrami bombardującymi, 30 myśliwskimi, 15 dalekiego wywiadu i 10 eskadrami współpracy. Stan posiadanych samolotów w pierwszej linii powiększył się w trzyletnim okresie z 580 samolotów do 1542, a więc blisko trzykrotnie. Lotnictwo morskie dysponuje obecnie **450 wodnosamolotami** wobec 170 w roku 1935. Należy przy tym zaznaczyć, że większość samolotów stanowią typy nowoczesne, rozwijające szybkość ponad 400 klm godz. Nie w mniejszym stosunku wzrósł personel lotnictwa angielskiego. Podczas gdy w 1935 roku liczba personelu wynosiła 35.900 żołnierzy, dzisiaj tę liczbę oblicza się na 83.000, w tym 4500 nowych pilotów. W ciągu ostatnich dwóch lat wcielono 4750 przedpoborowych, a w szkołach w Halton i Cromvell, przygotowuje się 1458 mechaników, radiotelegrafistów itp.

Powiększone tak wydatnie lotnictwo potrzebuje dla racjonalnego jego taktycznego wykorzystania odpowiedniej ilości lotnisk. Przed paru laty Metropolia posiadała ich 52, obecnie liczba ich wzrosła do 111. Dla lotnictwa morskiego rolę lotnisk spełniają lotniskowce. Program zbrojeń przewiduje wybudowanie 10-ciu do roku 1939. Większa część programu została wykonana. Ostatnio marynarka angielska zamówiła w stoczni Vickers-Armstrong lotniskowiec „Indomitable" o wyporności 23.000 ton kosztem około 90 milionów złotych. Poprzednio zamówione w tej stoczni dwa lotniskowce „Ilustrious" i „Victorius" są pośpiesznie wykańczane.

W trosce o bezpieczeństwo przemysłu wojennego szereg wytwórni lotniczych zostało przeniesionych na zachód wyspy, dzięki czemu droga dla nieprzyjacielskich samolotów, lecących od wschodu, wydłużyła się o przeszło 100 mil angielskich. Dla zapewnienia produkcji nawet w najcięższych chwilach, rząd angielski zagadnienie przemysłu wojennego znacznie rozszerzył, tworząc bazy zaopatrzeniowe w Kanadzie. Przy wydatnej pomocy Stanów Zjednoczonych powstaną w Kanadzie wytwórnie, produkujące samoloty na zasadzie licencji amerykańskiej. Oprócz tego w b. roku Stany Zjednoczone dostarczyły większą ilość samolotów bombowych typu Lockhead Electra dla lotnictwa Metropolii i Kanady.

Po trzech latach wytężonej pracy wygłaszanie zdań o bezbronności Anglii jest co najmniej przesadą. W tych warunkach można mówić o każdej innej przyczynie ustępliwości polityki angielskiej, ale nie łatwo jest tłumaczyć się nieprzygotowaniem floty powietrznej.



Amerykański najnowszy czołg przeciwlotni czy osiąga szybkość 182 km na godzinę.

Nastroje antysemickie wśród Holendrów

AMSTERDAM. Przywódca holenderskiego ruchu młodo-narodowego, inżynier Musert, oświadczył w tych dniach na publicznym zgromadzeniu, w którym wzięło udział, jak podają źródła neutralne, ponad 9.000 osób, że pierwszym zarządzeniem, jakie wydałby rząd wyłoniony przez ruch młodo-narodowy, byłby wydalenie z Holandii wszystkich Żydów, którzy zamieszkali na terytorium holenderskim po 1 sierpnia 1914 roku.

Lwów nadaje 36 ulicom nazwy swych obrońców

LWÓW. Celem uczczenia 20-lecia niepodległości rada miejska m. Lwowa postanowiła przemianować 36 ulic w obrębie miasta. Ulice otrzymały nazwy osób zasłużonych oraz bohaterów poległych w obronie Lwowa. Akt nazwania ulic odbędzie się w ramach symbolicznej uroczystości przed gmachem ratusza lwowskiego, przy czym na przemianowanych ulicach zostaną obok nowych tablic orientacyjnych umieszczone jednocześnie krzyże obrony Lwowa.

Panika wśród Czechów w Użhorodzie

Zarówno w Użhorodzie, jak i w Mukaczewie panują od dwóch dni wśród ludności czeskiej nastroje paniczne. Czesi nie mając do dyspozycji prawie żadnych środków lokomocji, wyprzedają za bezcen swe ruchomości. Ze względu na olbrzymią podaż a minimalny popyt ceny spadły do minimum. Tak np. wspaniała sypialnia, której cena wynosi 12—15 tysięcy koron została sprzedana za 550 koron, a najlepsze aparaty radiowe wartości 7—8 tysięcy koron sprzedawano w Użhorodzie po cenie 150 do 300 koron. W czeskiej dzielnicy Użhorodu, gdzie znajdują się eleganckie wille i domy urzędników i wojskowych czeskich, kręcą się liczne grupy Żydów i górali, którzy kupują za bezcen cenne przedmioty. Jeden z wyższych urzędników pocztowych w Użhorodzie sprzedał paru kupcom z Mukaczewa wspaniałą bibliotekę, zawierającą 4.500 tomów za 500 koron. W bibliotece według słów dawnego właściciela znajdowało się ponad 150 „białych kruków".

Arabska centrala propagandy w Berlinie

Przy ul. Kurfuerstendam w Berlinie, jednej z najruchliwszych arterii stolicy Rzeszy, istnieje „Klub arabskich studentów w Niemczech". Pod tą niewinną nazwą mieści się centrala propagandy ruchu panarabskiego, któremu patronuje niemieckie ministerstwo propagandy, subwencjonując jego akcję. Zresztą na blankietach korespondencyjnych „klubu" pod oficjalną jego nazwą widnieje umieszczony napis w języku arabskim „Stały europejski komitet obrony Palestyny — główna kwatera berlińska".

Według statutu „klubu" wszyscy jego członkowie zobowiązani są oddać swe siły stworzeniu wielkiego państwa arabskiego, obejmującego Palestynę, Irak i Syrię.

Na bieżni, boisku i ringu

Tabelka pomorskiej kl. A.

Po niedzielnym meczu Ciszewski—Polonia w Bydgoszczy, tabelka pomorskiej kl. A przedstawia się następująco:

		gier	st. pkt.	st. bram.
1)	Gryf	6	11:1	20:4
2)	Unia	7	8:6	20:13
3)	Ciszewski	7	8:6	14:13
4)	Kotwica	7	6:8	12:11
5)	Polonia	7	6:8	13:21
6)	Pomorzanin	5	5:5	8:8
7)	PPW	6	4:8	8:18
8)	Bałtyk	5	2:8	11:17

Kusociński apeluje.

Niedawno zarząd Warszawskiego Okręg. Zw. Lekkoatletycznego ukarał Kusocińskiego naganą za umieszczenie na łamach prasy listu, atakującego R. K. S. „Skra", na skutek reklamowania startu Kusocińskiego na zawodach Skry bez upewnienia się, czy Kusociński startuje.

Kusociński odwołał się obecnie do zarządu PZLA, domagając się zniesienia kary.

Reprezentacja piłkarska Polski bije Czarnych z Radomia.

W niedzielę na stadionie W. P. rozegrany został sparingowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski, przebywającą na obozie treningowym przed wyjazdem do Dublina, a drużyną Czarnych z Radomia.

Mimo zupełnego braku reklamy i trzymania powyższego spotkania raczej w tajemnicy, na trybunach zjawiło się kilkaset widzów, przeważnie młodzieży szkolnej.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny reprezentacyjnej w stosunku 6:1 (4:1). Składy drużyn brzmiały nast.: Mrugała, Gemza, Szczepaniak, Góra, Nyc (po przerwie Piec II), Dytko, Piec I, Piątek, Wostal, Wilimowski (po przerwie Pytel), Wodarz.

Jak widzimy, w drużynie reprezentacji w bramce zagrał rezerwowy bramkarz Mrugała, podczas gdy Madejski dla lepszego treningu stanął w bramce Czarnych. W obronie brakowało Gałeckiego, skutkiem czego Gemza zagrał na miejscu Łodzianina, a Szczepaniak przeszedł na lewą stronę.

Spotkanie toczyło się cały czas przy wyraźnej przewadze drużyny reprezentacyjnej, przy czym zawody trwały w pierwszej części 45 min., a po przerwie tylko 30 minut.

Z gry drużyny reprezentacyjnej nie jesteśmy zadowoleni.

Linia ataku pracowała bardzo ładnie tylko w pierwszej połowie, po przerwie natomiast wykazała już znacznie mniej chęci. Dużo ruchliwości reprezentował Wostal, lepszym jednak od niego napastnikiem był Piątek. Wilimowski grał na „pół-siły", podobnie jak i Wodarz, natomiast bardzo dobrą formę wykazał Piec na prawym skrzydle. Po przerwie, gdy na boisku zamiast Wilimowskiego ukazał się Pytel, napad pracował mniej okładnie, mimo, że trójkę środkową stanowili gracze jednego klubu.

Madejski nie mógł całkiem zachwycić. Wykazał on braki w chwytaniu piłki, przy czym dwie bramki padły skutkiem wypuszczenia przez niego piłki z rąk.

Pokłosie tegorocznych rozgrywek ligowych.

W tegorocznym sezonie ligowym rozegrano ogółem 90 meczów, podczas których strzelono 386 bramek. Wypada to po 4,27 bramki na jeden mecz. Rezultat jest zatem wyższy, niż w roku ubiegłym, gdy strzelono po 3.77 bramki na mecz.

Przyjrzyjmy się teraz, jaki wpływ posiada gra na własnym i obcym boisku na wynik. Kluby zdobyły na własnym boisku 134 punkty, a na obcym 46 pkt. Przewaga własnego boiska jest zatem wyraźna. — Charakterystycznym jest, że dopiero w drugiej rundzie zaczęły się częściej zdarzać zwycięstwa na obcych boiskach, podczas gdy w pierwszej rundzie zanotowaliśmy tylko kilka wypadków. Ogółem 18 meczów wygrano tylko na obcych boiskach, a 10 zremisowano.

Najlepszy stosunek bramek ma Ruch (1:62), następnie Warta (1:52) i AKS (1:40). Ponadto dodatni stosunek bramek mają jeszcze Wisła i Polonia. Najgorszy stosunek bramek mają oba kluby, spadające z Ligi, a mianowicie Śmigły i ŁKS. Charakterystycznym jest, że klub z ujemnym stosunkiem bramek (Pogoń) stoi wyżej od klubu, mającego trzeci z kolei dodatni stosunek bramek (AKS).

Najwięcej bramek zdobyły Warta 58 (po 3,2 bramki na mecz), następnie Ruch 57, AKS 42 i Wisła 41, a najmniej Pogoń 23 (zaledwie po 1,3 bramki na mecz), ŁKS i Śmigły 29.

Najmniej bramek straciły kluby Pogoń (po 1,4 bramki na mecz), AKS 30, Ruch 35 i Wisła 36, a najwięcej straciły Śmigły 50 (po 2,7 bramki na mecz), Warszawianka 46, ŁKS 45).

Najwięcej zwycięstw odniósł Ruch 13, najmniej ŁKS 4, najwięcej porażek Śmigły 12, najmniej Ruch 4.

Remisowych wyników było 10, przy czym najwięcej, bo po 4 remisy mają ŁKS i Wisła, a najmniej (po jednym) — Ruch, Polonia, Pogoń, Warszawianka i AKS.

Jeśli porównamy punkty zdobyte w obu rundach, wiosennej i jesiennej, oddzielnie, to stwierdzimy, że poprawiły się w drugiej rundzie: Ruch, Warta, Wisła, Pogoń, Cracovia i Polonia, a pogorszyły: AKS, Warszawianka, ŁKS i Śmigły. Najlepiej poprawiły się w tabeli w ciągu drugiej rundy Polonia (z ostatniego miejsca na czwarte), Warta i Wisła, a najbardziej pogorszyły się Warszawianka (z trzeciego na ósme) i Śmigły.

Ruch zdobył w pierwszej rundzie 13 pkt., a w drugiej 14; Warta w pierwszej 9, w drugiej 13; Wisła w pierwszej 9, w drugiej 11; Polonia w pierwszej 5, w drugiej 14; Pogoń w pierwszej 9, w drugiej 10; AKS w pierwszej 11, w drugiej 7; Cracovia w pierwszej 8, w drugiej 10; Warszawianka w pierwszej 11, w drugiej 4; ŁKS w pierwszej 7, w drugiej 5, a Śmigły w pierwszej 7, w drugiej 4 pkt.



Fiński komitet olimpijski.

Z chaosu powstało Państwo...

Jako drugi z serii artykułów w 20-lecie zakończenia wojny światowej i odrodzenia Polski zamieszczamy poniższe wywody, obrazujące sytuację na ziemiach polskich w tych przełomowych dniach.

Redakcja

Dopełniały się dzieje niemal 150-letniej martyrologii Polski. Wojna światowa dobiegała końca. Jesienią 1918-go roku było to już widoczne i nieuchronne. Zawierucha wojenna, przeciągająca nad światem od sierpnia 1914 roku, kończyła się klęską wszystkich trzech mocarstw, które pod koniec 18-go stulecia wykreśliły Polskę z mapy Europy.

Jaka była sytuacja na ziemiach polskich w tych przełomowych dniach jesiennych 1918-go roku?

W twierdzy Magdeburga przebywał Józef Piłsudski wraz z szefem sztabu Komendy I Brygady. Za kratami więzień i drutami obozów koncentracyjnych — Jego żołnierze. W Szczypiornie i Benjaminowie, w Werlu i Hawelbergu. W Marmaros-Sziget, Huszcie, Dulfalva i szeregu innych obozów c. k. władze wojskowe unieruchomiły w r. 1918 żołnierzy II Brygady. Część z nich wysłały jako „Kanonenfutter" na front włoski. Część zaś po bitwie pod Kaniowem ruszyła na północ i wschód, na Murmań i Sybir. Tragiczne były dzieje formacji polskich, utworzonych po upadku caratu. Kapitulacja Dowbora-Muśnickiego, rozbrojenie przez Niemców — i bohaterskie przemarsze dywizji, dowodzonych przez gen. Żeligowskiego, gen. Iwaszkiewicza, z Bobrujska, z Odessy.

Lecz to wszystko i ci wszyscy: i z więzień i z obozów odrutowanych, i z Murmania, i z Sybiru, i z Odessy, i z Francji — służyć mieli Polsce potem, gdy już była wolna i przystępowała do obrony swych granic.

Na razie były to siły, jesienią 1918 roku, nie wchodzące w grę.

I tylko bohaterska P. O. W., zakonspirowana a wszechobecna, tysiącznymi nićmi opasująca kraj — stała na straży, działała w podziemiach. Samotna a silna P. O. W. — kierowana przez Edwarda Śmigłego-Rydza.

Jedyna właściwie w tych przełomowych dniach przeciwwaga chaosu, jaki przestrzenił się na zniszczonych przeszło 4-letnią wojną, zdewastowanych przez okupantów ziemiach polskich.

Bo wtedy, gdy zaświtała nam wreszcie wolność, chaos panował w Polsce, chaos w mózgach, chaos w organizacjach, chaos w orientacji społeczeństwa, chaos w każdej dzielnicy, każdym środowisku.

Zobrazował ten chaos Józef Piłsudski w dwóch odczytach, wygłoszonych w Krakowie 15 i 16 listopada 1924 r. p. t. „Pierwsze dni Rzeczypospolitej Polskiej".

Jakże zajmująca, rewelacyjna wprost jest dziś, po 20 latach, lektura tej wnikliwej analizy położenia Polski, dokonana przez Komendanta. Każdy, kto chce myślą cofnąć się do „pierwszych dni" wolnej Polski, winien te wywody przestudiować, a wtedy dopiero zyska należytą perspektywę, z której ocenić zdoła to, co jest dziś, co zdziałane zostało w ciągu tego dwudziestolecia.

W Krakowie wyłania się „Komisja Likwidacyjna", w Poznaniu „Rada Ludowa", w części zaboru rosyjskiego, pozostającej pod okupacją niemiecką, istnieje „Rada regencyjna" i fikcja „rządu", w części zaboru rosyjskiego, stanowiącej okupację austriacką, powstaje „rząd lubelski", a na domiar w Paryżu wyłania się próba utworzenia pod nazwą „Komitetu narodowego" rządu, aspirującego do „rządzenia" z... emigracji.

Lecz nie były to jedyne ośrodki, które na tle chaosu czyniły próby „rządzenia". Powstało ich mnóstwo sporadycznie, regionalnie. Czasem w najlepszej intencji, a czasem i w karykaturalnej formie, jak np. w Tarnobrzegu „rząd księdza Okonia", nie poddający się wcale krakowskiej Komisji Likwidacyjnej i usiłujący z nią konkurować.

Niemniej na kresach wschodnich nie ustawały próby rządzenia się samodzielnie. Mówił o nich Piłsudski, podając szereg charakterystycznych przykładów: „W oszmiańskim powiecie próbowano za pomocą komitetów parafialnych być gotowymi do ujęcia w swoje ręce rządu w imieniu Polski. Takie próby znane mi są z Wilna, Wileńszczyzny, Grodna, Grodzieńszczyzny. Dzięki specjalnym stosunkom rozbijały się te usiłowania na poszczególne części i kawałki, bez możności związania w jedność".

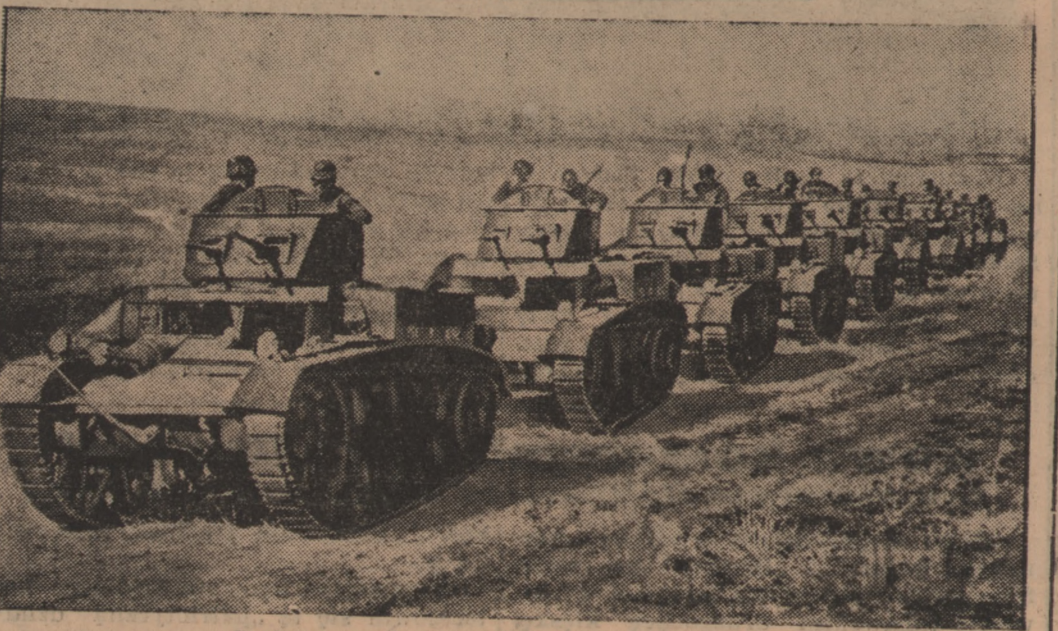
Grozę położenia w tym chaosie, tym rozbiciu i tych regionalnych „rządach" mnożył fakt, że równocześnie — acz władze zaborcze były już „na odchodnem" — nieomieszkały one wyzyskiwać ostatnich chwil do dywersyjnych pociągnięć. Im to przecież głównie przypisać trzeba zachętę i czynną pomoc, udzieloną Ukraińcom we Wschodniej Małopolsce, one to dostarczyły broni i amunicji formacjom ukraińskim do owładnięcia ziem na wschód od Sanu. Na kresach zaś północnych pod władzą „Oberostu" znajdowała się półmilionowa rzesza żołnierska niemiecka, groźna i stanowiąca w danych warunkach poważne niebezpieczeństwo.

Jakże w tym chaotycznym, płynnym stanie marnie i bezsilnie wyglądał najpoważniejszy jeszcze stosunkowo ośrodek władzy: trzygłowa Rada regencyjna i jej rząd „in spe", rząd, którego zarządzeń nikt na serio nie traktował, rząd, który silił się wprawdzie, by wpływać na inne centra przygodnych „władz" lokalnych — w Krakowie, Lublinie itd. — ale bynajmniej posłuchu nie znajdował...

To też w chwili, gdy z Magdeburga wrócił Józef Piłsudski, chaos kłębił się w całej Polsce i osiągał największe nasilenie.

— „Byłem przerażony tym, co zastałem"... — pisze Piłsudski w pierwszym wykładzie o „Pierwszych dniach Rzeczypospolitej".

Ale właśnie ten powrót Józefa Piłsudskiego staje się momentem zwrotnym. Ratuje on Polskę ze stanu chaosu, rozprężenia. Likwidując wszystkie te „rządy", staje się strojem w rozstroju, staje się osią krystalizacyjną władzy, obejmującej kraj cały — i staje się zaczątkiem nowej ery w dziejach Polski, ery, której dwudziestolecie właśnie obchodzimy.



Czołgi amerykańskie w kolumnie manewrowej.

Co będzie z koloniami dla Niemiec?

W kilkakrotnych oświadczeniach stwierdził kanclerz Hitler, że postulat przyłączenia Sudetów do Niemiec jest ostatnim żądaniem terytorialnym Niemiec.

Ostatnim, ale... w Europie. Wraz bowiem z proklamowaniem zakończenia niemieckiej akcji rewindykacyjnej w Europie, proklamowano z najbardziej autorytatywnych miejsc niemieckich aktualizację żądań kolonialnych. Nie tylko zresztą proklamowano, nie tylko wzmocniono propagandę wewnątrz i zewnątrz granic niemieckich, ale poczyniono pierwszy krok oficjalny: — jest już w tej chwili publiczną tajemnicą, że kanclerz Hitler w Monachium poruszył w rozmowie z premierem Chamberlainem problem zwrotu Niemcom posiadłości kolonialnych i premier Chamberlain tematu tego nie odrzucił. Podpisanie przez kanclerza Hitlera i premiera Chamberlaina znanej deklaracji niemieckiej, wyłączającej możliwość zatargu zbrojnego niemiecko-brytyjskiego nastąpiło po owej wymianie zdań na tematy kolonialne. Prosty stąd wniosek, że premier Chamberlain przewiduje zadośćuczynienie i tym żądaniom niemieckim na drodze ustępstw.

Pozbawione swych posiadłości kolonialnych po przegranej wojnie — Niemcy nie wyrzekły się ich nigdy. W okresie przed dojściem do władzy narodowych - socjalistów, niemieckie żądania kolonialne nie były jednak wysuwane z równą stanowczością, jak inne postulaty rewizjonistyczne. Nie o wiele zresztą zmieniła się sytuacja w tej dziedzinie w pierwszym okresie sprawowania władzy w Niemczech przez kanclerza Hitlera. Mimo, iż odzyskanie kolonii było jednym z programowych celów partii nacjonal-socjalistycznej — do roku 1935-go a dokładnie do chwili wizyty w Berlinie ministrów brytyjskich sir John Simon'a i Anthony Edena — akcja w tej dziedzinie pozostawała na planie dalszym, choć zw...k o charakterze społecznym — Reichs-Kolonialbund — pod wodzą namiestnika Bawarii, gen. von Epp'a, rozwijać zaczynał już z każdym rokiem żywszą działalność.

Nasilenie niemieckiej akcji rewindykacyjnej w dziedzinie kolonialnej wzrastać zaczęło bardziej wyraziście dopiero w ciągu dwuch lat ostatnich, a obecnie — po inkorporacji Austrii i Sudetów — jest już akcja ta czołowym przedmiotem zainteresowań niemieckich.

Można wyraźnie zakreślić moment, w którym niemiecka wewnętrzna, uświadamiająco-propagandowa akcja kolonialna — przekroczyła granice Niemiec i stała się zagadnieniem międzynarodowym. Jak wspomnieliśmy już — stało się to w Monachium, dosłownie nazajutrz po podpisaniu układu o oddaniu Rzeszy Niemieckiej terytoriów dotąd czechosłowackich. Obserwacja prasy angielskiej i francuskiej z dni ostatnich potwierdza w całej rozciągłości to nasze spostrzeżenie. Dyskusja w sprawie niemieckich rewindykacji kolonialnych — jest więc rozpoczęta!

W tej chwili trudno mówić jeszcze o jakichkolwiek rozmowach czynników oficjalnych na ten temat. Dyskusja rozwinęła się na łamach prasy i wyraźnie ma na celu przygotowanie opinii Francji i Wielkiej Brytanii do uznania słuszności i — co za tym idzie — zadośćuczynienia rewindykacjom niemieckim.

Kolonie niemieckie oddane zostały po wojnie kilku państwom w posiadanie tytułem mandatu, sprawowanego z ramienia Ligi Narodów. Dwie z tych kolonii — Togo i Kamerun — zostały podzielone i władzę mandatową nad ich poszczególnymi częściami sprawuje Francja i Anglia. T. zw. „Deutsch Süd-West Afrika" pozostaje we władaniu mandatowym jednego z dominiów brytyjskich — Unii Południowo - Afrykańskiej. Dawna „Deutsch Ost-Afrika" nosi obecnie nazwę Tanganaiki i znajduje się we władaniu mandatowym Wielkiej Brytanii. Na północnym zachodzie Tanganaiki położone maleńkie terytorium zwane Ruanda-Urundi znalazło się pod mandatem Belgii. Niemieckie kolonie wyspiarskie na Oceanie Spokojnym, jak wyspy Mariańskie, Karoliny, Nauru, zachodnia Samoa, wyspy Salomona itd. znalazły się pod mandatem Japonii, Australii i Nowej Zelandii.

Jednym z najistotniejszych bodaj momentem obecnego, decydującego, jak się zdaje, stadium niemieckiej akcji kolonialnej jest fakt, że Niemcy nie zgłaszają roszczeń w stosunku do tych swoich byłych posiadłości kolonialnych, które znajdują się pod zarządem mandatowym państw innych, aniżeli Francja i Wielka Brytania. Poza tym — kategoryczny opór Unii Południowo-Afrykańskiej przeciwko zwrotowi Niemcom terytoriów Afryki Południowo - Zachodniej umiejscawia jeszcze ściślej rewindykacje niemieckie: — chodzi o Kamerun i Togo, o wybrzeża zachodniej Afryki.

Dyskusja prasowa angielsko - francuska w sprawie kolonii niemieckich pozwala mniemać, że zwrot kolonii Niemcom nastąpić ma w zamian za wyrażenie przez Rzeszę zgody na uregulowanie zagadnień europejskich, a w pierwszym rzędzie za ustalenie jakiejś górnej granicy zbrojeń morskich i powietrznych, których dalsze trwanie może się dla niektórych państw stać ciężarem nie do zniesienia. Na uregulowaniu tych zagadnień zależy w tej chwili głównie Anglii, która jak najszybciej zwrócić musi swe zainteresowania na Daleki Wschód, gdzie ekspansja Japonii zagraża zwichnięciem wszystkich wpływów angielskich, a głównie — i to najboleśniejszej — ekonomicznych.

Zasadnicza zgoda premiera Chamberlaina na traktowanie zagadnienia kolonialnego z Niemcami otwiera więc — jak widać — horyzont wydarzeń politycznych największej wagi. Trudno przewidzieć, co, kiedy i na jakich warunkach zechce Wielka Brytania zwrócić Niemcom w Afryce. Że chce jednak zwrócić — to jest w tej chwili już jasne. Sądząc z angielskich głosów prasowych załatwienie problemu kolonialnego i „święta zgoda" w Europie wydaje się być niektórym kołom politycznym angielskim osiągalne... kosztem Francji, kosztem francuskich posiadłości afrykańskich. Czy Francja będzie musiała w ten sposób zapłacić za poparcie, jakiego jej udziela Wielka Brytania? Obawy francuskie na ten temat można już ze szpalt prasy francuskiej wyczytać. Przyszłość pokaże, czy Anglia tego poświęcenia od Francji zażąda. Przyszłość — wydaje się — nie daleka.

Nowe znaczki pocztowe wypuściła Belgia

Z dniem 1 bm. poczta belgijska wypuściła nową serię znaczków pocztowych w związku z przygotowaną na rok przyszły międzynarodową wystawą w Leodium. Znaczki przedstawiają fragmenty prac przygotowawczych do wystawy.

Jednocześnie od 1 bm. podniesiono taryfę pocztowa dla wszelkich przesyłek o 5 centimów.

Społeczeństwo pomorskie buduje ścigacz morski „Pomorze“

Liga Morska i Kolonialna podjęła się dozbrojenia Polski na morzu. Celem przyspieszenia tej akcji, przeprowadza się na terenie całego Pomorza zbiórkę starego żelaza i innych metali półszlachetnych, ze spesjalnym przeznaczeniem na Fundusz Obrony Morskiej.

Państwo Polskie jako kraj niepodległy istnieje dopiero 20 lat, przez ten krótki czas zrobiliśmy dużo w dziedzinie morskiej, budując i podnosząc polski stan posiadania na morzu, lecz to co posiadamy dotychczas jest zbyt niewystarczające, ażebyśmy mogli być spokojni o całość granic morskich i niezależni w dziedzinie handlu zamorskiego i komunikacji z całym światem.

Musimy wybudować taką siłę, taką potęgę na morzu, ażebyśmy mogli dorównać a nawet przewyższyć siły morskie naszych sąsiadów, czy to ze wschodu, czy z zachodu!

Liga Morska i Kolonialna doceniając ważność zagadnień morskich zwraca się do wypróbowanej ofiarności Społeczeństwa Pomorskiego wierząc iż Społeczeństwo Pomorskie, któremu przypada tak zaszczytna misja pełnienia straży nad brzegami polskiego morza, rozumie konieczność posiadania silnej Floty Wojennej i Handlowej i w wydatny sposób przyczyni się do rozbudowy naszych sił morskich.

Zbiórka starego żelaza i innych metali, da możność wylegitymowania się ofiarnością wszystkim obywatelom Wielkiego Pomorza na rzecz polskiego morza.

Musimy zdobyć się jeszcze na jeden wysiłek woli, — wysiłek ofiarności.

Tak jak powstała Gdynia, chluba naszego narodu, stając się w krótkim czasie pierwszym portem na Bałtyku, tak musi powstać silna Polska Flota Wojenna i Handlowa, stając w rzędzie pierwszych mocarstw morskich.

Pomorze było dotychczas jednym z pierwszych, które ofiarnością na rzecz polskiego morza świeciło przykładem.

Wierzymy, że i teraz Pomorze stanie na czele, budując ścigacz morski.

Każdy kawałek żelaza czy innego metalu przyspieszy budowę ścigacza. Ścigacz morski ufundowany przez Społeczeństwo Pomorskie musi spłynąć pierwszy na wodę.

Wzywamy przeto wszystkich, tak osoby pojedyńcze jak i organizacje społeczne, zawodowe, i t. p. by współpracą swoją dopomogły nam w budowie potężnej Polskiej Marynarki Wojennej i Handlowej.

Pomorze i wreszcie całość granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Zbiórka starego żelaza, która uległa przerwaniu z powodu pamiętnych dni radosnego przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy, zostaje teraz wznowiona.

Apelujemy przeto do wszystkich obywateli m. Torunia i okolicy, którzy mają jakiekolwiek stare żelazo, by je złożyli w miejscu przeznaczonym na ten cel t. j. w Składnicy Saperów nr. 8 przy ul. Wola Zamkowa nr. 12, prosimy również Tych, którzy nie mogą sami odstawić żelaza o przygotowanie tegoż do odbioru po które zgłaszać się będą specjalne drużyny zbiórkowe złożone z młodzieży szkolnej i harcerzy.



Wierzymy, że Społeczeństwo Pomorskie nas nie zawiedzie i ofiarnością swoją da wyraz przywiązania do polskiego morza. Społeczeństwo Pomorskie jako najbliższe polskiego morza, zdaje sobie sprawę doskonale z problemu posiadania silnej Floty Wojennej i Handlowej, jako pancerza przeciwko wrogim zakusom na polskie morze,

Nowa kompromitacja „Drwęcy“

Aresztowanie Reichela za akcję antywyborczą

Mimo rozpaczliwych wysiłków „gasnącego świata“ z „Drwęcy“ na czele, Stronnictwo Narodowe poniosło w powiecie lubawskim druzgocącą klęskę, której wyrazem jest wysoka frekwencja wyborcza.

A panowie ci uciekali się do takich brzydkich kawałów, jak malowanie na płotach i murach napisów: „nie głosuj!“, „Polak nie powinien głosować“ i t. p.

Prokurator Sądu Okręgowego zainteresował się tą „patriotyczną“ działalnością co bardziej zatwardziałych szkodników. Jak się dowiadujemy, kierownik „Drwęcy“ p. Reichel został aresztowany.

Najwyższy już czas, by w powiecie lubawskim przewietrzyć trochę atmosferę, zatruwaną przez „Drwęcę“.

Również w Inowrocławiu aresztowano członków Stronnictwa Narodowego

W ub. sobotę kolportowano na terenie Inowrocławia ulotkę o treści antypaństwowej. W trakcie kolportowania ulotki aresztowani zostali członkowie Stronnictwa Narodowego, u których znaleziono znaczną ilość zakazanej bibuły.

Władze policyjne zarządziły również rewizje domowe u najbardziej podejrzanych członków zarządu Stronnictwa Narodowego. Wyniki dochodzeń trzymane sa na razie w tajemnicy. (bk)

Chełmża

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej“ w Chełmżv mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4, I ptr.** Tam przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

—**Biblioteka T. C. L.** przy ul. Tumskiej nr. 10, otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od godz. 18—19 i w niedziele od godz. 11—12.

— **Dyżur nocny aptek.** W tygodniu od 5 do 12 bm. dyżur pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— **Kursy obrony przeciwlotn.-gaz.** Przerwane swego czasu kursy obrony przeciwlotniczo-gazowej, prowadzone przez instruktora powiatowego oplg. na pow. toruński p. por. Tarło, zostaną ponownie uruchomione. Wykłady odbywać się będą w sali posiedzeń Rady Miejskiej w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 16.

— **Zebranie zarządu T. C. L.** Dziś, we wtorek 8 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w lokalu T. C. L. przy ul. Tumskiej 10 zebranie zarządu T. C. L. w Chełmży. Ze względu na ważność obrad — obecność członków zarządu konieczna.

— **Sołeczeństwo chełmżyńskie doceniło ważność aktu wyborczego.** W dniu wyborów, już od wczesnych godzin rannych w lokalach wyborczych zapanował ożywiony ruch. Obywatele chełmżyńscy w poczuciu obowiązku obywatelskiego szli do urn wyborczych i zadokumentować, że nie są im obojętne losy państwa. Największa frekwencja była w godzinach wieczornych.

Wyniki w poszczególnych obwodach były następujące:

W obwodzie 1. (dom A. Feesera ulica Chełmińska 25) — uprawnionych do głosowania było 895 osób — głosowało 535 osób.

W obwodzie 2. (Kom. Kasa Oszczędności) — uprawnionych 1200 osób — głosowało 735 osób.

W obwodzie 3. (Szkoła Wydz.) — uprawnionych 1292 osoby — głosowało 858 osób.

W obwodzie 4. (Ratusz) — uprawnionych 1434 osoby — głosowało 970 osób.

W obwodzie 5. (Concordia) — uprawnionych 1135 osób — głosowało 801 osób.

W obwodzie 6. (Komenda pow. PW i WF) — uprawnionych 1046 osób — głosowało 818 osób.

Łącznie głosowało 67,5 proc. uprawnionych do głosowania.

Podkreślić wypada, że we wszystkich lokalach wyborczych nastrój był b. poważny. Niekiedy wyborcy stali w ogonkach po godzinie i dłużej.

Jak się dowiadujemy, mieszkańcy gminy Chełmża-wieś również dopisali. Udział w wyborach wynosił tam 75 proc. uprawnionych.

Inowrocław

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej:** Inowrocław, ul. Prez. Narutowicza 62, godz. urzędowania w dni powszednie od godziny 9—13 i od 16—19 W niedziele i święta od godziny 12—14. Telefon 198.

— **Sekretariat obwodowy OZN:** ul. Prez. Narutowicza 62, telefon 189. Godziny urzędowania codziennie od 9—13 i od 17—18.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w tym tygodniu Apteka pod Krzyżem, ul. Paderewskiego.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z wtorku na środę dr. Nikielmann, ul. Solankowa 40.

— **Biblioteka T. C. L. w Inowrocławiu** przy ul. Król. Jadwigi 15 (Hotel Bast) czynna od godz. 8—10. Filia w Domu Katolickim przy ul. Plebanka od godz. 19—20 codziennie za wyjątkiem niedzieli i świąt.

— **Biblioteka KPW** przy ul. Magazynowej w świetlicy czynna w poniedziałki, środy i piątki od 17—19-tej.

REPERTUAR KIN

SŁOŃCE: „La Habanera“.
STYLOWY: „Czarny korsarz“.
AS: „Ludzie za mgłą“.
ŚWIT: „Ślepy zaułek“.

— **Zebranie Rodziny Kolejowej** odbędzie się w Inowrocławiu we wtorek, 8 bm. o godz. 18,30 w sali przedszkola Rodziny Kolejowej.

— **„Dancing-bridge“** w restauracji hotelu „pod Lwem“ urządza oddział inowrocławski Polskiego Białego Krzyża. Pobierane będą przy wstępie dobrowolne datki.

— **Walne zebranie Cechu Fryzjerskiego** w Inowrocławiu — odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w Kawiarni Wiedeńskiej.

— **Zebranie Emerytów Państwowych** odbędzie się we wtorek, 8 bm. o godzinie 16-tej w lokalu p. Kaszuby przy ul. Solankowej nr. 44.

— **Na braci za Olzą.** Z okazji odbywania ćwiczeń wojskowych oficerowie rezerwy pułku piechoty w Inowrocławiu złożyli z racji pożegnania zł 21.— na „Fundusz pomocy Braciom za Olzą“.

— **Kupcy inowrocławscy przy stole obrad.** Ostatnio odbyło się w salce „Hotelu Basta“ zebranie Zrzeszenia Samodzielnych Polsko-Chrześcijańskich Kupców w Inowrocławiu. Po słowie wstępnym prezesa p. Kaźmierczaka, zabrał głos prelegent z Poznania p. mgr. Kuczyński, który wygłosił doskonale opracowany referat na temat aktualnych spraw gospodarczych. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja i w rezultacie powzięto uchwałę w sprawie zmiany przynależności związkowej, w związku ze zmianami terytorialnymi.

— **Fałszerstwo ukarane.** Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu, toczyła się sprawa karna przeciw Andrzejowi Paliwodzie i żonie jego Wiktorii, oskarżonym o fałszerstwo dokumentu. Tak oskarżona, jak i oskarżony Paliwoda do winy się nie przyznali. Paliwoda usiłował całą winę zwalić na swą żonę. Sąd po rozpoznaniu sprawy, uznając winę oskarżonej Wiktorii Paliwodowej za udowodnioną, skazał ją na 10 miesięcy więzienia oraz ponoszenia opłat i kosztów postępowania karnego. Antoniego Paliwodę sąd uniewinnił.

— **Przed obchodem 20-lecia niepodległości.** W Inowrocławiu odbyło się w sali szkoły powszechnej nr. 8 zebranie obywatelstwa, na którym omówiono program obchodu dwudziestolecia niepodległości. Obradom przewodniczył wiceprezydent miasta p. Juengst. Zebrani wybrali komitet honorowy, który tworzą starosta Wilczek, prezydent m. Inowrocławia Jankowski, płk. Mirgałowski, naczelnik Sądu Grodzkiego sędzia Walerych i ks. kan. Kubski.

— **Z urzędu stanu cywilnego**. W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano w Inowrocławiu 17 urodzeń, 7 zapowiedzi, 8 ślubów i 14 zgonów.

— **Restauratorzy inowrocławscy obradowali nad swoją dolą.** Ostatnio odbyło się w Inowrocławiu nadzwyczajne walne zebranie Stowarzyszenia Restauratorów pod przewodnictwem prezesa p. Jaskólskiego. Z ważniejszych uchwał powziętych na zebraniu wymienić należy uchwalenie statutu dla „Zrzeszenia Restauratorów właścicieli hoteli i kawiarń“, opracowanego na podstawie polskiego prawa przemysłowego. Poruszono też kwestię pomocy zimowej i postanowiono, wzorem lat ubiegłych naznaczone świadczenia odprowadzać bezpośrednio na konto K. K. O. Następnie omawiano sprawy dodatku kom. do patentów akc. i świadectw przem. na 1939, sprawę zasilenia kasy Stowarzyszenia, sprawę sprzedaży detalicznej przez browary i hurtownie. Przewodniczący p. Jaskulski wygłosił sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Grudziądzu i z posiedzenia komisji statutowej w Toruniu, a p. Piątkowski sprawozdania 60-lecia Stow. Restaur. w Poznaniu.

Kruszwica

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ“** w Kruszwicy, Rynek 13.

— **Srebrny Krzyż Zasługi** otrzymał p. por. rez. Jan Paprocki z Kruszwicy, prezes Powst. i Wojaków. Gratulujemy! (iku.)

— **Nowa placówka.** Przy Rynku nr. 1 powstał nowy chrześcijański skład kapeluszy damskich. Otworzyła go p. Zofia Wesołowska. Nowej placówce „Szczęść Boże“.

— **Ważne dla czytelników „Gazety Pomorskiej“.** Przypominamy, że przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej“ mieści się przy Rynku nr. 13 w Kruszwicy. Tam można zamówić miesięczny abonament, oraz kupić „Gazetę Pomorską“ za 10 gr. Dla udogodnienia, zaprowadzono również sprzedaż „Gazety Pomorskiej“ w firmie Bożejewicz, skład papieru ul. Kolejowa.

— **Poświęcenie Domu Katolickiego.** Wioska Brześć, leżąca tuż za historycznym Gopłem, cieszy się w ostatnim czasie szerokim rozgłosem. Powstały tam piękne zabudowania, kościół, plebania, dom katolicki i t. p., których fundatorami okazali się wielce cenieni pp. Czesław i Kazimiera Miechowie. Niedawno odbyła się uroczystość poświęcenia pięknego kościoła wraz z plebanią oraz kaplica cmentarna, posiadająca cenną rzeźbę artysty ludowego Cebuli ze Złotnik Kujawskich. W kaplicy tej znajduje się grobowiec, w którym spoczywają zwłoki śp. Wojciecha Miecha, pod którym imieniem stanął ostatnio gmach Domu Katolickiego. Uroczystość zgromadziła nizliczone tłumy parafian i gości. Przybył również p. starosta Wilczek z Inowrocławia, liczni przedstawiciele duchowieństwa z ks. kan. Kubskim na czele. Poświęcenia dokonał ks. prob. Strehl z Ostrowa n. Gopłem. (iku)

— **Tragiczna śmierć czy samobójstwo?** Obsługa pociągu pośpiesznego Gdynia — Kraków zauważyła tuż pod Mogilnem na torze zwłoki niewiasty. W toku dochodzeń ustalono, iż jest to 49-letnia wdowa Walkiewiczowa z Mogilna, zamieszkałą przy ul. Mickiewicza. Powodu śmierci dotąd nie ustalono. (iku)

— **Z XV Tygodnia LOPP.** Koło Barcinwieś z okazji XV Tygodnia LOPP zebrało ponad 840 zł i zdobyło około 150 nowych członków. Za br. koło zebrało ponad 2.300 zł i posiada już teraz blisko 800 członków, co stanowi 13% ludności gminy. Kołu Barcinwieś należy się pełne uznanie. (iku)

— **Z życia Powstańców Wielkopolskich.** W sali hotelu „Gopło“ odbyło się zebranie które zagaił prezes powst. A. Szymczak. Omawiano szereg spraw bieżących a m. in. w sprawie zakupu szarfy na chorągiew związkową, i umundurowania. Poza tym uchwalono wziąć liczny udział w wielkim zjeździe Powstańców w Poznaniu w dniu 26. 12. br. (iku)

— **Wyszedł z domu i dotąd nie wrócił.** W niedzielę, 30. 10. br. w godzinach rannych oddalił się z domu rodziców 17-letni Paweł Margwardt. Zaginiony ma włosy ciemno-blond, oczy jasne, brak mu zęba w dolnej szczęce. Chłopiec miał na sobie ubranie świąteczne w szarym kolorze, trzewiki czarne, czapkę szarą, prócz tego zabrał z sobą jupę koloru zielonkawego, robocze trzewiki stare. Ktoby coś wiedział o zaginionym, zechce zawiadomić zaniepokojonych rodziców — ul. Kolegiacka 19, lub najbliższy posterunek P. P. czy sołectwo. (iku.)

— **Akademia misyjna.** Ostatnio odbyła się wspaniała akademia misyjna, którą zagaił p. Kłonkowski prezes Papiesk. Dzieła Rozkrz. Wiary. Piękne przemówienie o misjach zagranicznych wygłosił ks. prałat prep. Schoenborn. Na dalszy program złożyły się deklamacje, śpiewy chóru kościelnego. Dzieci ze Stow. Dzieciątka Jezus odegrały z powodzeniem okolicznościową sztuczkę. Odśpiewaniem pieśni „Kto się w opiekę“ zakończono akademię. Sala była wypełniona po brzegi. (iku)

Świecie

Pociągi się spóźniają

W okresie dowozu buraków do cukrowni w Świeciu, pociągi osobowe nadchodzą z Terespola do Świecia z pewnym, niekiedy nawet poważnym opóźnieniem. Jest to niestety objaw nie nowy, bo powtarza się co roku. Jakby należało temu zaradzić? Przy obecnej ilości pociągów kursujących na linii terespolsko-świeckiej oraz ich obsłudze nie ma mowy, by pociągi mogły, zabierając z Terespola wagony z burakami, przyjeżdżać zgodnie z rozkładem jazdy do stacji w Świeciu. By usunąć niezadowolenie podróżujących, należałoby uruchomić osobne pociągi towarowe, które zajęłyby się dowozem wagonów do Świecia i odwrotnie. (ś)

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17 (za wyjątkiem sobót).

Dziś — Wtorek **Gotfryda**	**8** listopada
Jutro — Środa **Teodora**	**9** listopada

NOCNE DYŻURY APTEK.

— **Apteka pod Aniołem,** Gdańska 65, telefon 3385.
— **Apteka przy placu Teatralnym,** ul. Marsz. Focha 10(tel. 1962.
— **Apteka Tarasiewicza,** Orła 8, tel. 3146.

WAŻNE TELEFONY

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki). Jagiellońska 5, telefon 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, te-
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Rakietą na Marsa“.
BAŁTYK: „Tajemnicze promienie“.
KAPITOL: „Port Artura“.
KRISTAL: „Profesor Wilczur“
LIDO: „Pieśniarz jej wysokości“.
MARYSIEŃKA: „Paryżanka“.

Z Teatru Miejskiego

Na ogólne żądanie publiczności, dyrekcja teatru daje w **środę,** dn. 9 bm., o godz. 20 poraz ostatni przedstawienie operetki **„Baron cygański“** po cenach o 30% zniżonych.

Notatki kronikarza

— **Wspaniały wynik V Tygodnia Szkoły Powszechnej.** Tegoroczny „Tydzień szkoły powszechnej“ w Bydgoszczy zakończył się wspaniałym bilansem. Szczególnie dużo zdziałano na polu propagandowym, przez organizowanie akademii i wieczornic, w czasie których wskazywano na potrzebę rozbudowy szkolnictwa powszechnego. Materialnie uzyskano również poważny sukces. Zebrano ogółem w obwodzie bydgoskim prawie 11.000 zł, z czego blisko 9.000 zł przypada na Bydgoszcz. Tym wszystkim, którzy przyczynili się do takiego powodzenia „Tygodnia“, Komitet Obwodowy Tow. Pop. Budowy Publ. Szkół Powszechnych za naszym pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie.

— **Weterynarz w Koronowie** — p. Aleksander Korthals otrzymał uprawnienia badania mięsa i zwierząt rzeźnych w wypadkach przekraczających zakres działania oglądaczy mięsa w obwodach gminy: Koronowo, Mąkowarsko, Wierzchucin Królewski i Wtelno.

— **Duże powodzenie wystawy spółdzielczej.** Odbywająca się w gmachu dawnej loży masońskiej wystawa spółdzielcza cieszy się wielkim powodzeniem. Dotychczas przez wystawę przewinęło się kilkaset osób, oglądających z zainteresowaniem produkcję polskiej spółdzielczości. Przyznać trzeba, że produkcja ta w ostatnim czasie objęła cały szereg nowych gałęzi, a co najważniejsze — jej gatunek polepszył się znacznie i niczym nie ustępuje już wyrobom zagranicznych firm. Bezpłatny wstęp umożliwia zwiedzenie tej ciekawej wystawy dosłownie wszystkim.

— **Podziękowanie.** Pomorski Związek Rzemieślników Chrześcijan w Bydgoszczy składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy wzięli udział w zjeździe rzemiosła, odbytym 30 ub. m. w Bydgoszczy, a w szczególności szkołom dokształcającym, p. kierowniczce Brodniewiczowej, dyr. Gruszczyńskiemu, gronu nauczycielskiemu, starszym cechów, zarządom cechów, oraz wszystkim, którzy przez czynną pomoc, współpracę i uczestnictwo przyczynili się do uświetnienia zjazdu. Za Zarząd: (—) Piotr Godek, prezes.

— **Akademia.** Koło I. Zw. Rezerwistów z współudziałem fabrycznego oddziału Org. Przysp. Wojsk. Kobiet do Obr. Kraju „Kabel Polski“ urządza w dniu 11 bm., o godz. 13 w Resursie Kupieckiej akademię z okazji 20-tej rocznicy niepodległości. W programie akademii poza referatem przewidziane są również popisy artystyczne.

— **Nowe oświetlenie placu Teatralnego.** Plac Teatralny po ostatniej przebudowie otrzymał nowe oświetlenie. Zainstalowano specjalne lampy łukowe, w świetle których pięknie prezentuje się odnowiony gmach teatru miejskiego i sam plac Teatralny. — W najbliższej przyszłości latarnie takie znajdą się nie tylko wokół teatru, lecz na całym placu Teatralnym.

Niemiłe towarzyszki podróży

P. dr. Kulmatycki Władysław (Al. Ossolińskich 10) i p. sędzia Ludwik Rzepecki (Kwiatowa 17) zgłosili kradzież bielizny z walizek wart 30 zł, w pociągu osobowym Poznań—Bydgoszcz, przez dwie nieznane kobiety.

Wobec powtarzających się wypadków przesyłania różnego rodzaju podań oraz zgłaszania się do mego mieszkania prywatnego interesentów w sprawach, związanych z zajmowanym przeze mnie stanowiskiem, podaję do wiadomości, że wszelkie pisma w sprawach tego rodzaju przesłane do mego prywatnego mieszkania będą bez rozpatrzenia niszczone.

Interesentów przyjmuję tylko w godzinach urzędowych w biurze Dyrekcji Kolei.

5884

(—) Inż. Jan Getler-Girtler
Dyrektor Kolei Herby Nowe—Gdynia
Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego
Sp. Akc.

Przekazanie sprzętu wojennego na FON.

W ramach obchodu 20-lecia odzyskania niepodległości odbędzie się uroczysty akt poświęcenia i przekazania miejscowym pułkom sprzętu wojennego, pochodzącego z darów, zebranych przez Miejski Komitet Funduszu Obrony Narodowej w Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, uroczystość ta ze względu na formę i ilość sprzętu przybierze bardzo poważne rozmiary. Ofiarność społeczeństwa miasta Bydgoszczy przeszła wszelkie oczekiwania. Komitet dokłada starań, aby umożliwić najszerszym warstwom społeczeństwa obejrzenie sprzętu przed jego wręczeniem. Dalsze szczegóły podamy jutro.

Otwarcie dwóch nowych ośrodków zdrowia

Ażeby zapewnić stałą opiekę dzieciom na przedmieściach, Zarząd Miejski (Wydział Zdrowia Publicznego) uruchamia z dniem 9 bm., w Zimnych Wodach (Smoleńska 84) i z dniem 15 bm. w Jachcicach (Kolejowa 1), oddziały Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Zadaniem tych stacyj będzie pouczanie matek o racjonalnym wychowywaniu i pielęgnowaniu dzieci do lat dwóch, zapobieganie chorobom u dzieci, dostarczanie matkom za niską opłatą (a niezamożnym bezpłatnie) mieszanek normalnych i leczniczych, jak również udzielanie fachowych porad lekarskich. W ośrodkach urzędować będą stale dyplomowane higienistki oraz 2 do 3 razy w tygodniu urządzone będzie ambulatorium, w którym lekarz będzie badał dzieci i udzielał matkom bezpłatnie porad lekarskich.

Prawie 2000 na samolot „Bydgoszcz“

Zbiórka na samolot „Bydgoszcz“, przeprowadzona przez cztery bydgoskie Kobiece Koła LOPP przyniosła poważną kwotę 1816 zł. Naturalnie kwota ta nie wystarcza jeszcze na zapłacenie samolotu i dla tego zbiórka ofiar trwa w dalszym ciągu. Poza składkami pieniężnymi (Konto bankowe w KKO m. Bydgoszczy) przyjmowane są również nieużytki w postaci papieru, łomu żelaznego, szmat, znaczków pocztowych itp. Te dary przyjmowane są w sekretariacie LOPP przy ul. Długiej 52.

Sfałszowany testament nieboszczyka

Do władz sądowych w Bydgoszczy wpłynęło doniesienie przeciwko 43-letniej mieszkance Łochowic, pow. bydgoskiego, Agnieszce Lemańskiej, o sfałszowanie testamentu, na mocy którego z pokrzywdzeniem rodziny zamierzała zagarnąć poważny majątek, pozostawiony przez jej brata. Dochodzenia ustaliły istotnie, że Lemańska dopuściła się fałszerstwa testamentu. Stwierdził to niezbicie na rozprawie sądowej biegły Priebe. Na podstawie jego orzeczenia Lemańska skazana została na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia, a zagarnięty przez nią majątek zwrócony poszkodowanej rodzinie.

Spoił przyjaciela, by go obrabować

Do Wydziału Śledczego w Bydgoszczy zgłosił się właściciel niemieckiej berlinki tranzytowej — Hugo Deutschendorf i zameldował o dokonanym na niego w nocy napadzie rabunkowym. Napastnik po rzekomym obezwładnieniu berlinkarza zabrał mu sakiewkę z kilkudziesięciu złotymi i markami niemieckimi.

Dochodzenia wykazały, że napad stał w ścisłym związku z libacją, w jakiej poszkodowany berlinkarz uczestniczył krytycznej nocy. Libację tę urządził drugi berlinkarz Sylwester Różański, chcąc w ten sposób uczcić spotkanie przyjaciela po długim niewidzeniu się. Po libacji, gdy Deutschendorf stracił przytomność, Różański wyprowadził go z restauracji, po czym obrabował. Za czyn ten Sąd Grodzki w Bydgoszczy skazał go na pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Fatalne pośliznięcie na ulicy

Na ul. Magdzińskiego, podczas przechodzenia przez jezdnię, poślizgnął się fatalnie 50-letni krawiec Stefan Rotter (Pod Blankami 20). Upadając, Rotter uderzył głową w krawężnik chodnika, doznając wstrząsu mózgu.

Z sali sądowej

Na umieszczenie w domu poprawy do czasu pełnoletności skazany został 15-letni Mieczysław Pecyna z Bydgoszczy, który usiłował włamać się do kasy sklepu radiowego p. Pożyńskiej przy ulicy Dworcowej. Mimo swego młodego wieku, Pecyna był już pociągany do odpowiedzialności sądowej trzykrotnie. Każdorazowo udzielano mu kar łagodniejszych. Obecnie jednak, gdy tamte kary nie skutkowały, wysłano malca na 6 lat do domu poprawy.

Skradł kolejkę polną

Dziewięciokrotnie karany przestępca Paweł Wyżgowski skazany został tym razem przez bydgoski Sąd Grodzki na 10 miesięcy więzienia za rozmontowanie i kradzież 14 metrów szyn kolejki polnej.

Złodzieje nie ograniczyli się do kwiatów

Masowe kradzieże, jakie zanotowano na cmentarzach bydgoskich, nie ograniczały się wyłącznie do zabierania z grobów kwiatów i świec. Złodzieje kradli również całe nagrobki i płyty marmurowe. O takiej np. kradzieży na cmentarzu farnym zameldowała policji p. Marta Nadolna (Sowińskiego 6).

Częściowe rozszerzenie pl. Teatralnego

Po odnowieniu fasady Teatru Miejskiego, władze miejskie przystąpiły do częściowego rozszerzenia jezdni przy teatrze. Usunięty został zbyteczny ogródek od strony Marszałka Focha i na przestrzeni tego ogródka ułożony zostanie obecnie chodnik. Przestrzeń, zajmowana dotychczas przez chodnik, przeznaczona zostanie na jezdnię. Zmiana ta w dużej mierze przyczyni się do „odkorkowania“ ruchu na Pl. Teatralnym. Tramwaje nie będą już powodowały zatorów, a co najważniejsze, pasażerowie tramwajów i przechodnie nie będą, jak dotychczas, narażeni na wypadki.

Afrykańska wyprawa zakończona więzieniem

Na ławie oskarżonych bydgoskiego Sądu Grodzkiego zasiedli trzej niedoszli podróżnicy afrykańscy — Jan Kolasa, Zenon Lewandowski i Stanisław Kowalczyk. W maju br. Kolasa skradł swemu ojcu 300 zł i zainicjował przez Gdynię podróż do Afryki. Jako uczestnicy podróży zgłosili się Lewandowski i Kowalczyk, przy czym każdy przyczynił się drogą kradzieży domowych, a nawet kieszonkowych kradzieży ulicznych do zwiększenia funduszów ekspedycji. W sumie uzyskano 773 zł. Dalsze starania uniemożliwiła policja, przymykając „podróżników“, a sąd wymierzył im po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Pieniądze, z których oskarżeni stracili bardzo niewiele, zwrócono poszkodowanym.

Karygodne słowa okupione aresztem

Na podwórzu domu przy ulicy Grudziądzkiej 25 wywołał awanturę mieszkaniec tego domu — Kazimierz Plawentz. Otrzymawszy z Sądu doręczony mu przez listonosza odpis wyroku sądowego, tak się tym zdenerwował, że zwymyślał listonosza, a szczególnie obraźliwych słów użył pod adresem Sądu. Za czyn ten zasiadł Plawentz na ławie oskarżonych i otrzymał 2 miesiace bezwzględnego więzienia.

Z kroniki wypadków

Na dworcu francuskim w Bydgoszczy w czasie przejścia przez tory kolejowe uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Zygfryd Żyłka (Nowy Rynek), który został uderzony przez przejeżdżający parowóz i odniósł okaleczenia głowy.

Na ul. Fordońskiej zderzył się samochód ciężarowy firmy Krüger z Bydgoszczy, z samochodem osobowym Stolzmanna. Prócz uszkodzeń samochodów wypadku w ludziach nie było.

Akademia młodzieżowa

Bydgoski Okręg KSM urządza z okazji święta niepodległości uroczystą akademię pod hasłem — „Młode Polki zasłużonym Polakom - Niepodległościowcom“. Akademia ta odbędzie się w nadchodzącą środę, 9 bm., o godz. 20-tej w sali Resursy Kupieckiej. Protektorat nad akademią objęli: ks. kan. Schulz i panie: starościna Suska i prezydentowa Barciszewska.

Premiery w kinach

— **Kristal: „Profesor** Wilczur“. Jest to zasadniczo ciąg dalszy przyjętego z wielkim aplauzem filmu pt. „Znachor“, można jednak patrzeć nań również jako na odrębny, stanowiący wyłączną całość. Tematem jest bezgraniczne poświęcenie lekarza. Całe swe życie oddaje dla ulżenia cierpiącym bliźnim, mimo przykrości, intryg i niepowodzenia. Wspaniałą tę postać kreuje Kazimierz Junosza-Stępowski. W pozostałych rolach czołowi polscy aktorzy: Węgrzyn, Zacharewicz, Łoziński, oraz Barszczewska i Ćwiklińska. Film wywołuje entuzjazm i pozostawia niezapomniane wrażenie.

— **Lido: „Pieśniarz jej wysokości“.** Beniamino Gigli olśniewa znów widownię swym pięknym głosem w miłym filmie, który wszedł obecnie na ekran Lida. Już dla samego Gigli film warto zobaczyć, jakkolwiek obsada dalszych ról, wystawa i żywa akcja, nie pozostawiają również nic do życzenia.

— **Marysieńka: „Paryżanka“.** Poprzedzona wielką reklamą i wielkim rozgłosem, po sukcesach, odniesionych na ekranach wielkich stolic, przyszła wreszcie „Paryżanka“ do Bydgoszczy. Film bardzo ładny, wykonany starannie, sowicie przepleciony złotą nicią humoru — ogląda się z zainteresowaniem. Jest to pierwszy amerykański film znanej europejskiej aktorki — Danielle Datieux, której godnym partnerem jest Douglas Fairbanks.

Wspomnienia Kaszuby spod Verdun

Dobrze się stało, że Kaszuba Bernard Potrykus, prosty robotnik, były żołnierz wielkiej wojny, a następnie wojny polskiej, opisał swoje przeżycia podczas bojów pod Verdun, tą diablą twierdzą, o którą wyłamały sobie zęby najprzedniejsze regimenty cesarza Niemiec. Każda bowiem książka, szczególnie pisana przez żołnierza z szeregu, stanowi bezcenny materiał nietylko dla psychologów i nie tylko dla dowódców i wychowawców, czerpiących z niej pełną garścią swą wiedzę o wojnie i o duszy żołnierza. Książka taka jest również nieocenioną lekturą dla każdego, kogo interesuje zjawisko wojny, gdyż przedstawia tę wojnę w bezpośredni sposób i przemawia do czytelnika zrozumiałym, prostym językiem.

Dlatego dobrze uczynił Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy, że wydał tę książeczkę, która powinna trafić do najszerszych kręgów czytelników.

Nasz Kaszuba, który uczenie pisać nie umie (skończył 7 klas szkoły powszechnej), należy wprawdzie — jak się łatwo przekonujemy — do doskonałych pisarzy, obdarzonych pięknym samorodnym talentem, ale jest przede wszystkim doskonałym żołnierzem. Jest to ważne stwierdzenie, albowiem tylko dobrzy żołnierze potrafią napisać rzetelną prawdę o wojnie, opisując bój tak, jak istotnie wygląda i przedstawiając życie żołnierza tak jak ono rzeczywiście się toczy.

Te nieowijane w piękne słowa wspomnienia będą mogły uważnego czytelnika wielu rzeczy nauczyć. Jakże dobitnie pouczają nas naprzykład wspomnienia Bernarda Potrykusa, że chociażby najpiękniejsze słowa niewiele znaczą. Bo „z początku ludzie będą słuchali, ale szybko się zniecierpliwią. Skończyłby już raz — powiedzą — i nie zawracał głowy, plecie każdy raz to samo, co dawno wiemy".

Dowódca plutonu, w którym walczył Potrykus „Offizierstellvertreter" Winkler, rzadko przemawia, zwykle bowiem własnym przykładem i samą postawą dzielnego żołnierza zmusza swój oddział do mężnego zachowania się w boju.

„Kiedy najbardziej wstrząsało i najbardziej huczało — pisze Potrykus o przetrzymywanym w schronie ogniu huraganowym — on, Winkler, stojąc na schodach blisko wyjścia, zapalał sobie z całym spokojem papierosa, albo go skręcał".

„Bardzo to działało na nas — wyznaje. — Mieliśmy przed sobą przecież człowieka z krwi i kości jak my, który umiał się tak zachować, jakby się nic nie działo. Czemuż i my nie mieliśmy być tacy spokojni?"

To też ten dobry dowódca, o którym po wielu latach z takim szacunkiem, a równocześnie uczuciem wielkiego przywiązania pisze jego żołnierz, zawsze znajdował posłuch u żołnierzy. W najcięższych chwilach bez szemrania spełniali jego rozkazy „bo Winkler tak kazał".

Wiele jest pięknych kart we wspomnieniach Kaszuby, mimo iż wojna opisywana przezeń wcale nie jest podobna do tych poetycznych opisów, które tak często w literaturze wojennej się spotyka. Ta prawdziwa wojna jest jednak piękna urokiem twardej żołnierskiej pracy, której dokonuje się w imię szlachetnie, a prosto pojmowanego obowiązku. Jest piękna urokiem koleżeństwa, co „spędza sen z powiek w chwili, kiedy się czuwa nad spokojem kolegów, którzy opiece czuwającego zostali powierzeni, i za których się jest odpowiedzialnym."

Trzeba podziwiać, jak prostymi słowami potrafi Potrykus ukazać niezłomność i siłę człowieczego ducha w tragicznej i wielkiej walce z grozą wojny i śmierci. Oto naprzykład opis śmierci jednego z żołnierzy:

„Staliśmy niedaleko schodów, którymi właśnie zniesiono rannego. Kiedy go złożyli na posłaniu, podniósł się i domagał, aby mu prędko podali papier i ołówek.

— Dzielny chłop! — szepnął Winkler — nie stęka jak inni, ale chce coś ważnego napisać.

Ranny słaby był bardzo, ale ujął ołówek i począł pisać na desce, którą mu jeden pod rękami trzymał. Często się cały zakołysał, widać go siły opuszczały, a kiedy nadszedł sanitariusz i przemówił do niego:

— „Pozwól no, żebym ci rękę opatrzył, to ci się będzie lepiej pisało — on uniósł tylko rękę na znak, żeby mu nie przeszkadzano. Wtedy sanitariusz, widząc, jak walczy ze słabością, podtrzymał go z tyłu. Ale ledwie skończył pisać i uniósł trochę głowę, strumień krwi buchnął z ust, a on osunął się martwy na posłanie. Stanęliśmy koło niego milcząc i z podziwem, bo rzadko się widzi taką silną wolę, jak u tego kaprala Bergera. Nawet śmierć musiała w kącie poczekać, aż on swój list napisał.

Czapkę z głowy przed takim bohaterem — przemówił Gustaw. Zdjęliśmy nasze stalowe hełmy i staliśmy tak chwilę bez poruszenia, oddając w ten sposób cześć zwłokom kaprala Bergera.

List zabrał sanitariusz, aby go później odesłać tam, dokąd był przeznaczony — do żony zmarłego. Donosił jej, że umiera za ojczyznę. Nie ma go opłakiwać, ale patrzeć życia. Może znowu wyjść za mąż i być szczęśliwą, ale jej nakazał aby pamiętała o ich małej Adeli".

* * *

Czytając „Wspomnienia spod Verdun", nabieramy głębokiego przekonania, że autor ich, pisząc o ciężkim obowiązku, nie nadużywa słów i nie wypomina ich tylko po to, żeby pięknie brzmiały. Wierzymy równocześnie, że ten zaprawiony w wojennym trudzie żołnierz, będzie napewno i w czasie pokoju dobrym obywatelem, znającym wartość dobrze spełnionego wobec kraju i społeczeństwa obowiązku.



Laureat Letniej Akcji Premiowej — p. Julian Jastrzębski ze Starogardu — zdobywca samochodu „Opel-Olimpia" w studio Polskiego Radia.

Wóz propagandowy Polskiego Radia

w wędrówce po Śląsku Zaolzańskim

WARSZAWA. Pierwszy z serii wozów propagandowych, jakie dla obsługi terenów uruchomiło Polskie Radio, odbył swą podróż inauguracyjną w ubiegłym tygodniu po Śląsku Zaolzańskim, wędrując przez miasta, miasteczka, osiedla i wsie.

Trasa wozu prowadziła z Katowic przez Cieszyn, Trzyniec, Cierlicko, Szumbark, Suchą, Karwinę, Orłową, Rychwałd, Bogumin i Frysztat. We wszystkich miejscowościach spotykał się wóz z bardzo gorącym przyjęciem miejscowej ludności, która witała i żegnała go entuzjastycznie. Praca wozu na terenie Zaolzia polegała na informowaniu ludności o rozwoju radiofonii polskiej, zaznajamianiu z programem przy specjalnym uwzględnieniu audycji regionalnych Rozgłośni Katowickiej. Podróż urozmaicona była transmisjami oraz audycjami muzyczno-słownymi, nadawanymi ze studia wozu.

Zakup zboża przez wojsko

Na temat zakupów zboża przez wojsko pojawiają się w prasie notatki i artykuły, zawierające niejednokrotnie błędne informacje.

Podano m. in., że:

1. Szefostwo Intendentury DOK VII będzie płacić za nabywane żyto i owies ceny według górnej granicy notowań giełdowych, a nawet powyżej tej granicy.

2. Szefostwo Intendentury DOK VI niesłusznie eliminuje kupiectwo zbożowe przy zakupach zboża na potrzeby wojska.

3. Intendentura, zakupując zboże u producentów, płaci w niektórych okolicach kraju ceny niższe, niż oferują rolnikom miejscowi kupcy pośrednicy.

Ponadto w jednym z artykułów, zamieszczonym również w prasie handlowej, wysunięty jest postulat, jako pochodzący z kół rolniczych, by wojsko nie dokonywało zakupów zboża w momencie cen najniższych oraz by przy tym nie szło zbyt gorliwie po linii oszczędności budżetowych.

Wymienione powyżej informacje wymagają sprostowania, albowiem polegają najwidocznej na nieporozumieniu i by utrudnić współpracę wojska na płaszczyźnie zakupów zarówno ze źródłami i ośrodkami produkcyjnymi, jak i handlowymi.

Wojsko przeprowadza zakupy zboża według z góry opracowanych planów na każdą kampanię. Plany te są oparte o obowiązującą instrukcję szczegółową, normującą na stałe zasady i warunki zakupu zboża na potrzeby wojska.

W myśl tej instrukcji zakupy zboża mogą być przeprowadzane bądź na giełdzie, bądź poza giełdą. W pierwszym przypadku miarodajnymi są ceny tranzakcyjne płacone za zboże na danej giełdzie w danym czasie (dniu), stwierdzone przez maklera przysięgłego w karcie umownej przy zawieraniu tranzakcji i nieprzekraczające cen wykazywanych w notowaniach giełdowych z dnia zawarcia tranzakcji. Wynika z tego, że wojskowe organa zakupu mogą płacić za zboże ceny mieszczące się w granicach notowań z danego dnia, a więc również i ceny górnej granicy notowań, w zależności od jakości nabywanego towaru, nie wynika jednakowoż, by musiały one płacić wyłącznie ceny według górnej granicy notowań. **Wręcz sensacyjnie brzmi zapowiedź, że wojsko będzie płacić również ceny ponad górną granicę notowań.** Taka ewentualność byłaby niedopuszczalna zarówno z punktu widzenia przepisu, jak i z punktu widzenia logiki kupieckiej.

Należy jednak dodać dla jasności rzeczy, że kiedy giełdy nie notują cen tranzakcyjnych, a notują tylko ceny orientacyjne, wówczas wojsko przy zakupie zboża nie opiera się wyłącznie na tych cenach, gdyż nie są one miarodajnymi, a do kalkulacji przyjmuje ceny faktycznie istniejące na rynku. Takie okoliczności mogą spowodować, że wojsko zapłaci cenę wyższą od podawanej przez daną giełdę ceny orientacyjnej, jednak będzie to cena rzeczywista, istniejąca na danym rynku.

W drugim przypadku, tj. przy zakupach zboża poza giełdą, przyjmowane są do kalkulacji ceny rzeczywiście istniejące na danym rynku.

O ile chodzi o źródła zakupu zboża przez wojsko, to i ta sprawa jest uregulowana obowiązującą w wojsku instrukcją. **Dostawcami zboża mogą być producenci rolni i ich zrzeszenia oraz kupcy zbożowi.** Gdy kupiec oferuje korzystniejsze warunki dostawy od producenta, wówczas wojsko zakupuje zboże od kupca.

Wynika z tego, że **kupiectwo zbożowe nie jest bynajmniej eliminowane z dostaw zboża dla wojska i wszelkie w tym kierunku domniemania i sugestie pozbawione są podstaw.**

Przechodząc do postulatu wysuniętego pod adresem wojska, by nie zakupywało ono zboża w momencie cen najniższych — należy stwierdzić, że „sharmonizowanie polityki rolniczej z polityką zakupów przez wojsko" nie polega na tym, by wojsko — jako nabywca — usuwało się z rynku, wówczas, gdy spadają ceny. Takie postawienie sprawy pogłębiłoby wszak jeszcze bardziej depresję i cena nie tylko nie uległaby zahamowaniu, lecz spadałaby dalej.

Wyrazem tej planowej i konsekwentnej pracy wojska w zakresie zakupów niechaj będą przytoczone poniżej cyfry. I tak: we wrześniu br., tj. w miesiącu zapoczątkowania zakupów zboża w bieżącej kampanii, zakupiono ogółem 16.000 ton żyta po przeciętnej cenie 14 zł 93 gr za 1 q oraz 3.380 ton owsa po przeciętnej cenie 14 zł 54 gr za 1 q.

O ile chodzi o źródła nabycia, to 94,5% ilości zakupionego w tym czasie żyta i 78,3% owsa nabyło wojsko u producentów i ich zrzeszeń.

Kiedy przysługuje prawo do uzyskania renty wdowiej

Prawo do renty wdowiej przysługuje w razie śmierci męża, pobierającego już rentę starczą lub inwalidzką względnie w razie śmierci ubezpieczonego, posiadającego ogólne warunki dla uzyskania renty t. j. zachowane uprawnienia, wynikające z tytułu ubezpieczenia, prawomocne ubezpieczenie i przebyty okres wyczekiwania.

Do powstania prawa do renty wdowiej potrzebne są nadto następujące warunki: 1) istnienie związku małżeńskiego w chwili śmierci ubezpieczonego (rozwód lub unieważnienie małżeństwa wyklucza prawo do renty wdowiej), 2) zawarcie związku małżeńskiego z ubezpieczonym: a) przed ukończeniem przez niego 55 lat życia, b) przed datą powstania prawa do jego renty inwalidzkiej lub starczej, c) co najmniej na 6 miesięcy przed jego śmiercią, jeżeli śmierć nastąpiła z powodu cierpień istniejących już w chwili zawarcia małżeństwa.



Pani Chamberlain na wystawie książki sa ma usiłuje zaklinować zestaw zecerski książki.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 7 listopada

Zboża: pszenica 18,50—19; żyto 14,50—15,00; jęczmień browarowy 16—16,50; jęczmień 673-678 g.l. 15,25—15,50; 644-650 g.l. 14,75—15; owies 15,50—15,75.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—35 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc. wł. w. 35,00—36,00; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33.50; mąka pszen. gat. II 35—65 proc. wł. w. 28,00—29.00; razowa 0—95 proc. wł. w. 26.00—27.00; mąka żytnia gat. I 0—65 proc. wł. w. 24,00—25,00; razowa 0—95 proc. wł. w. 20,00—21,00; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W.M. Gdańska 23,00—23,50; otręby pszen. z przem. stand. 10,00—10,50; średnie 10,25 10,75; grube 10,75—11,25; otręby żytnie z przemiału standartowego 9.50—10.00; otręby jęczmienne 10.25—10,75; kasza jęczmienna kraj. wł. w. 25,25—26,25; pęczak wł. w. 25,25—26,25; perłowa wł. w. 35,75—37,25.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch Wiktoria 25—29; zielony (Folger) 22—25; wyka jara 18—19; peluszka 19—20; rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; siemię lniane 48,00—50,00; mak niebieski 62,00—65,00; gorczyca 36,00—39,00.

Pastewne i inne: Makuchy lniane 20,75—21,25; rzepakowe 13,25—14; śrut sojowy 23,25—23,50; ziemniaki jadalne 3,75—4,25; ziemniaki fabryczne za kg % franco fabryka 0,17½—0,18; słoma żytnia luzem 3—3,50; słoma żytnia prasowana 3.50—4; siano nadnoteckie luzem 5,50—6; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Ogólny obrót 4296 ton.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 7 listopada

DEWIZY: Belgia 89,83; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 288,51; Kopenhaga 112,70; Londyn 25,24; Nowy Jork czeki 5,30¼. Nowy Jork kabel 5,30½; Oslo 126,77; Paryż 14,14; Praga 18,20; Sztokholm 130,11; Zurych 120,40; Mediolan 27,93; Helsinki 11,13; Montreal 5,26¾.

Tendencja nieco słabsza.

WALUTY: Belgi belg. 89,80; Dolary am. 5,28½. Dolary kanad. 5,24½; Floreny hol. 288,25; Franki franc. 14,12; Franki szwajcarskie 120,20; Funty ang. 25,22; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 10,40, duńskie 112,45, norweskie 126,45, szwedzkie 129,80; Liry włoskie 19,00; Marki fińskie 11,00; Marki niem. srebrne 90,00.

AKCJE: Bank Polski 125,50; Bank Zachodni 37,50; Cukier 37,00. Węgiel 36,25; Lilpop 88,50; Modrzejów 21,50; Ostrowiec 63,50; Starachowice 43,50; Żyrardów 61,50; Haberbusch 53,00.

Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 65,25; 3 proc. inwest. I em. 84,25 serie 93,00; 5 proc. konwersyjna 68,50; prem. dol. 42,00; 4 proc. konsolidacyjna 66,25 drobne; 8 proc. ziemskie dol. kupon 89,75; 4½ proc. ziemskie seria 5 64,50 drobne; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,50; 5 proc. Warszawy 1936 r. 72,75; 5 proc. Łodzi 1933 r. 66,25. — Tendencja dla pożyczek i dla listów utrzymana.

NOTOWANIA CEN NA NASIONA OLEISTE I ŚRUTY

FRANCISZEK WOYTON
Toruń, ul. Grudziądzka 15
z dnia 7 listopada

Uprzejmie zawiadamiamy, że na dzień 7. 11. br. nasze ceny są jak następuje:

Kupujemy i płacimy:

za rzepak zimowy	zł 40.00—43.00
za rzepak holenderski letni	zł 38.00—40.00
za siemię lniane „Bombay"	zł 44.00—50.00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst.	zł 42.00—45,00
za gorczycę	zł 32.00—34.00

Sprzedajemy śruty:

za rzepakowy	zł 13,00
za lniany	zł 19.00
za kokosowy	zł 18,50
za palmowy	zł 13.00
za soyowy	zł 24.50
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., 3,5 tłuszcz.	zł 18,50

za 100 kg.

Hallo, tu Polskie Radio!

Wtorek, 8 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół: „Elektryczność pracuje, leczy i zabija" — pogadanka dla dzieci starszych — wygł. Wacław Frenkiel. 11,15 Koncert mandolinistów „Kaskada". 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00—15,00 Przerwa. 15,00 „Mam 15 lat" — powieść mówiona Janiny Morawskiej dla młodzieży. 15,15 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 15,30 Muzyka obiadowa (płyty). 16,00 Dziennik południowy i Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Pieśni polskie i obce w wykonaniu Franciszki Platówny. 16,55 „Palestyna w oczach przyrodnika" — felieton Stan. Sumińskiego. 17,10 Recital skrzypcowy Tomasza Jaworskiego. 17,25 Rola komitetu rozbudowy w budownictwie mieszkaniowym — pogadanka, wygł. Stanisław Zawidzki. 17,35 „Pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz Olga Szumska i Konrad Żelechowski (śpiew). 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21,00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Lwowskiej pod dyr. Adama Sołtysa. — Transmisja z sali Teatru Wielkiego we Lwowie. 22,00 Kompleks wielkości i kompleks małości — odczyt wygł. Leon Kruczkowski (z Krakowa). 22,17 Sonaty na skrzypce i fortepian. Wykonawcy: Eugenia Umińska — skrzypce, Zygmunt Dygat — fortepian. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski (w języku niemieckim). 23,15—23,55 Patrz program Warszawy II.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57—7,00 Pieśń poranna „Witaj Gwiazdo Morza". 10,00 Muzyka rozrywkowa (płyty). 10,55—11,00 Program na jutro. 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50—14,00 Wiadomości z Pomorza. 15,15 Audycja dla dzieci — „Orlęta" — wiersze i opowiadania o walkach młodych obrońców Lwowa. 15,30—16,00 Muzyka obiadowa w wyk. Toruńskiej Orkiestry Salonowej. 18,00 Rozmowę z rolnikami przeprowadzi inż. Andrzej Miksiewicz. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Życie kulturalne Pomorza. 18,25—18,30 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55—23,00 Aktualności. 23,05 Zakończenie audycji.

ZAGRANICA

20,05 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny.
20,10 BEROMUENSTER. Koncert symfoniczny.
20,20 SZTOKHOLM. Koncert muzyki współczesnej.
21,00 BRUKSELA FRANC. Koncert ork. symf.
21,00 MEDIOLAN. „Suton" — opera Hristica.
21,00 FLORENCJA. Wieczór rozrywkowy.
21,30 PARIS PTT. Koncert francusko-belgijski.
21,30 WIEŻA EIFFLA. Festiwal Capleta.

Powrót Józefa Piłsudskiego z Magdeburga

Dnia 9 listopada, tj. w środę, dr. Wacław Lipiński wygłosi przez radio o godz. 17,00 odczyt pt. „Powrót Józefa Piłsudskiego z Magdeburga". Będzie to jedna z audycyj, nadawanych z okazji dwudziestolecia Niepodległości.

Środa, 9 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół: „Strażacy jadą" — słuchowisko dla dzieci młodych — w oprac. Wandy Brzeskiej. 11,25 Wesołe uwertury (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00—15,00 Przerwa. 15,00 „Nasz koncert" — audycja dla młodzieży. Z oper Stanisława Moniuszki. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry pod dyr. Tomasza Kiesewettera (z Łodzi). 16,00 Dziennik popołudniowy i wiadomości gospodarcze. 16,20 „Dom i szkoła": Czy dziecko powinno mieć własne pieniądze — pogadanka — wygł. Joanna Kunicka. 16,35 „Sylwetki lutnistów staropolskich" — aud. w oprac. dr. Marii Szczepańskiej i Adama Eplera (ze Lwowa). 17,05 Powrót Józefa Piłsudskiego z Magdeburga — odczyt — wygł. dr. Wacław Lipiński. 17,20 Miniatury kwartetowe — w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 17,40 Audycja w dniu święta Straży Granicznej. 1) Przemówienie generała Jur-Gorzechowskiego, komendanta Straży Granicznej. 2) Część muzyczna i recytacje. 18,00 Audycja dla wsi. 1) Przegląd prasy rolniczej — inż. Irena Niewodniczańska (z Poznania), 2) Muzyka (płyty), 3) „O czym będziemy radzić w kółkach rolniczych?" — pogadanka — wygł. Stanisław Sienicki. 18,30 „Nasz język" — audycja w oprac. prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujemy": „Jednostka czy zbiorowość" — dyskusję zagają Marian Elie i Jerzy Michałowski. 19,00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Grety Turnay (śpiew). 20,35 Aud. informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 „Opowieść o Chopinie" — „Etiudy". Audycja w oprac. Karola Stromengera i wykonaniu Marii Wiłkomirskiej. 21,45 „Poezja wieku złotego" — audycja w oprac. Juliana Krzyżanowskiego, prof. U. J. P. 22,00 Dyryguje Artur Toscanini — płyty. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski (w języku angielskim). 23,15—23,55 Patrz program Warszawy II.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57—7.00 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10,00 Lehar-Kalman-Abraham — płyty. 10,55—11,00 Progr na jutro. 11,25—11,57 Franciszek Liszt — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50—14,00 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Zima za progiem kurnika — pogadanka rolnicza Kazimiery Adamczyk. 18,10 Kobiety w pomorskim samorządzie — pogad. Janiny Gronieckiej. 18,25—18,30 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00—23,00 Gra zespół salonowy pod dyr. Ludwika Kwaśnika (ze studia w Bydgoszczy). 23,05 Zakończenie audycji.

ZAGRANICA

19,30 SOFIA. „Rigoletto" — opera Verdiego.
19,30 SZTOKHOLM. Melodie operetkowe 1858—1938 — potpourri.
20,30 FLORENCJA. Koncert orkiestrowy.
21,30 LILLE. „Trzy walce" — operetka Straussa.
21.30 RADIO PARIS. Koncert francusko-belgijski.
21,30 STRASBURG. Pamięci C. Francka.
21.30 SOTTENS. Koncert symfoniczny. Cz. II.
20,10 BUDAPESZT. „Miłość cygańska" — operetka Lehara.
22,20 BRUKSELA FLAM. Koncert Beethovenowski.
22,20 LONDYN REG. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. Dyr. Goosens. Cz. II.
21,15 DROITWICH. Koncert symfoniczny. Cz. I. Dyr. Goosens.

Numer akt: V. Km. 1288/38. (10821

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu V-go rewiru Piotr Stefaniak, mający kancelarię w Toruniu ul. Kopernika nr. 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 listopada 1938 r. o godz. 10 w Toruniu, ul. Stary Rynek nr. 16 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy Zieleniec i Ska w Toruniu, składających się z bufetu, stołów, krzeseł, foteli, kredensu, regałów, tombanku, biurka, płótna, jedwabiu, ławki i foteli wiklinowych oraz inne sprzęty domowe, oszacowanych na łączną sumę zł 1007 gr 40. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Toruń, dnia 15 października 1938 r.

(—) Piotr Stefaniak, komornik.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90	„
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.		
Zagranicą	4,00	„

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny: Jan Piażewski w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.



Żelazne płuca.

Wystawa wodna w Leodium

W. r. 1939 odbędzie się w Leodium międzynarodowa wystawa poświęcona roli wody. Wystawa zawierać będzie szereg działów, w których pokazana będzie rola wody w życiu człowieka, narodów i natury. W specjalnym pawilonie artystycznym zebrane będą arcydzieła malarskie, rzeźbiarskie, których głównym motywem jest żywioł wody.

Kto pierwszy?

Natychmiast po ogłoszeniu zapowiedzi prezesa „American Export Lines" o zamiarze uruchomienia już w kwietniu 1939 r. komunikacji lotniczej pomiędzy Europą a Ameryką, z analogiczną deklaracją wystąpił prezes konkurencyjnego przedsiębiorstwa „Union American Air Lines", Stephen Green. Stwierdził on, iż przedsiębiorstwo to rozpoczyna w najbliższym czasie regularną pasażerską komunikację samolotami G. F. 7 o szybkości 360—420 km na godzinę. Samoloty te mogą być obciążone do 10.000 kg.

Kariera czerwonego marszałka

W związku z pogłoskami o rozstrzelaniu marszałka Blüchera przypomnieć należy w paru słowach o karierze tego człowieka.

Wasyli Konstantynowicz Blücher jest synem jarosławskiego chłopa. Karierę wojskową miał niezwykle szybką. Po rozgromieniu armii gen. Wrangla na Krymie, Blücher dowodził 51 sowiecką dywizją. W styczniu 1921 r. przybył do stolicy republiki dalekowschodniej Czity i wstąpił do komendy rewolucyjnej armii sybiryjskiej. Łatwo rozgromił wojska atamana Siemionowa i barona Unger Sternberga, którego główne siły pokonał niedaleko Kiachty. Po konferencji dajreńskiej, która położyła kres interwencji Japonii w sprawy rosyjskie, Blücher wszedł zwycięsko do Władywostoku po uprzednim rozbiciu ochotników „Diderixa-wojewody". Po pewnym czasie Blücher znika z horyzontu politycznego i pod przybranym nazwiskiem gen. Ga-Liny zjawia się w Chinach. Był to moment nader przychylny dla propagandy komunistycznej w rozbitych ciągłymi wojnami generałów i osłabionych intrygami Japonii Chinach. Blücher (Ga-Lina) zjawia się w Kantonie ze sztabem 300 najlepszych oficerów. Z jego inicjatywy otwarta zostaje w 1924 roku szkoła wojskowa Wampu, której nominalnym naczelnikiem jest dzisiejszy dyktator Czang-Kai-Szek, jego zaś doradcą Borodin.

W 1924 r. armia gen. Ga-Liny idzie od zwycięstwa do zwycięstwa, biorąc twierdzę Weiczou, niszcząc armię gen. Czendziumina i biorąc szturmem port Swatou. W końcu 1925 następuje przyłączenie do Kantonu prowincji Kwan-Tung i Kwan-Si. W 1926 r. następuje zajęcie stolicy prowincji Huczan — miasta Czansu. Dalej dzięki Blücherowi zajęte zostają miasta prowincji Hupei i Czang-Kai-Szek wchodzi triumfalnie do Szanghaju. Wtedy dopiero dyktator Chin zwraca się przeciwko Kominternowi. W 1929 r. Blücher rozgromił armie mandżurskie i wraca do Moskwy, zostawiając w Chinach marszałka Czan-So-Lina. W Moskwie Blücher przyjęty został z nadzwyczajną pompą. W ciągu ostatnich lat pracował nad reorganizacją armii czerwonej.

Z kremami kosmetycznymi na bandytów

rzuciły się klientki instytutu piękności

Z okrzykiem: Ręce do góry! weszli do pewnego instytutu piękności w Nowym Jorku trzej zamaskowani bandyci, trzymając w rękach rewolwery dużego kalibru. W chwilę później jeden z bandytów pilnował, by ktoś nie przeszkodził „w robocie", a dwaj pozostali dobrali się z narzędziami do kasy. Słysząc co się dzieje, piękności nowojorskie nie dały się zbić z tropu i porywając słoje z kremami zaczęły nimi rzucać w bandytów. Słoje bękały na głowach bandytów, zaklejając im twarze kremami kosmetycznymi. Bombardowanie nie ustawało, a bandyci zaskoczeni tą niebywałą energią, zrezygnowali z obrony i wytapetowani cennymi kosmetykami szybko ulotnili się. Jedyny przedstawiciel rodzaju męskiego, właściciel instytutu, skrył się za kasę i nie wychylał z za niej głowy w czasie toczącej się batalii. Kasa została uratowana, ucierpiało tylko urządzenie instytutu.

Wiadomość o tym naprawdę śmiałym i niespotykanym wyczynie nowojorskich piękności szybko rozeszła się po Nowym Jorku, a dwa dzienniki wydały nawet nadzwyczajne wydania. Trzeba przyznać, że był powód do sensacji.

Dobra informacja

— Wczoraj zrobiłem kawał: udałem się do biura informacyjnego i zarządałem informacji o sobie.

— I co ci powiedzieli?

— Ostrzegli mnie przed samym sobą.

(Le Rire).



Burza śnieżna w Szkocji.

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

53)

Autoryzowany przekład Apolonii Drzewieckiej

— No to połóżcie się spać. Mamy wielki dzień przed sobą. Smithers, niech pan pozwoli, zaprowadzę pana do pokoju. Wielki Boże! czy pan nie może już utrzymać otwartych oczu... — Poczekajcie tu chwilę — zwrócił się do Patrycji i Johna. — Zaprowadzę tylko tego śpiącego żółwia do łóżka i zaraz wracam.

Po chwili wrócił i sięgnął po karafkę.

— Tylko jeden — tłomaczył się. Strasznie jestem spragniony. Mieliśmy interesującą noc ze Smithersem. Gdyby tylko oduczył się zasypiać wtedy, kiedy jest prawie u mety.... No, proszę — zwrócił się do Patrycji. Wyglądacie jakbyście się pokłócili....

— Niech mi pan pozwoli mówić — zwrócił się do sędziego John. — Uważam, że powinienem stawić się jutro na śledztwie.

— Owszem, jutro — rzekł Cringle — ale dzisiaj, nie.

— Miałem właśnie na myśli dzisiejszy dzień — nalegał Caribrook. — Nie podobał mu się nastrój sędziego.

— Nie wie pan czego żąda — karcił go sędzia. — Stawienie się pana na procesie dało by gazetom jeszcze jedną sensację. „John Carisbrook aresztowany". Ba! Gdybyście grywali w golfa moje dzieci, nauczyli byście się logicznie myśleć. Wiatr wydmuchał by wam trochę pajęczyny z głowy.

— Martwię się o Patrycję — rzekł Carisbrook przygnębionym głosem. — Zemną mogą robić, co im się żywnie podoba, ale nie mogę znieść myśli, że ją będą zamęczać pytaniami, na które nie będzie umiała odpowiadać. Muszę się stawić, aby wszystko wyjaśnić.

— A co pan będzie wyjaśniał? — pytał poirytowany sędzia. — Gdy pana będą mieli pod kluczem, żadne tłumaczenia i wyjaśnienia nie pomogą. Wiem coś o tych rzeczach.

— Jakżesz mogą posądzać niewinnego człowieka? — pytał John.

Cringle uśmiechał się wyrozumiale.

— Widziałem wielu, bardzo wielu niewinnych ludzi nietylko posądzonych ale i skazanych. Pan nie może się narażać. Patrycja sama nie da sobie rady z wszystkimi interesami w City, a ja jestem już za stary, aby się tego uczyć. A teraz marsz do łóżek!... Patrycjo, wiesz który jest twój pokój?

Narzeczeni pożegnali się i Patrycja wyszła z pokoju. Cringle nalał sobie jeszcze jedną szklankę whisky.

— Dla dobra Patrycji — zwrócił się Carisbrook do Cringle'a — powinienem jednak stawić się na śledztwie i zeznać, że nic nas już nie łączy.

— Naturalnie — rzekł Cringle. — Jestem tego samego zdania. Nie chciałem jednak niepokoić dziewczyny. Zrobi pan tak jak będzie uważał za słuszne. Zresztą rano jeszcze pomówimy o tym.

Gdy sędzia został sam, nalał jeszcze jedną szklankę whisky i zaniósł ją Carisbrookowi do pokoju.

— Niech pan to wypije — radził mu — inaczej nie będzie pan spać. Jesteśmy wszyscy mocno podenerwowani, a chciałbym by pan wypoczął do śniadania.

Poczekał póki John nie wypił, pożegnał się i udał się do swego pokoju. Mrugnął jednym okiem do swego odbicia w lustrze. Zadowolony był, że udało mu się namówić Carisbrooka do wypicia whisky z proszkiem nasennym.

— Jeżeli to go nie wstrzyma na dwanaście godzin — mruczał do siebie — na drugi raz będę musiał użyć kija od golfa.

Zanim położył się spać, wydobył z kieszeni skórzaną sakiewkę i wyjął z niej mapkę na arkusiku pergaminu, którą Smithers wręczył mu w samochodzie. Przy świetle nocnej lampki studiował ją przez pół godziny, następnie schował pod poduszkę, zgasił światło i zasnął prawie natychmiast.

W swoim pokoju Patrycja wpatrywała się w sufit: sen nie przychodził. Starała się zrozumieć pobudki Johna, które zmuszały go do stawienia się na śledztwie. Przygotowany był na dalsze poświęcenia, aby tylko ją ochronić. O jego niewinności była więcej niż przekonana, ale przewidywała tak jak Cringle beznadziejne komplikacje, które spowodował by jego areszt. Niewiele przydało by się powołwanie się na wysokie poważanie, jakim cieszył się u Ambrożego Merrimana. Przypomniełi by mu skwapliwie, że istnieje rys charakteru, zwany niewdzięcznością. Zaś ostatnią wolę jej ojca, który zapisał Johnowi połowę swego majątku, policja tłumaczyłaby pod kątem „wymuszenia".

Przypomniała sobie jak wiele razy ojciec jej zachwycał się inteligencją Carisbrooka. — Zabiera połowę ciężaru z moich ramion — mawiał. — Nie potrafiłbym już dać sobie rady bez niego.

Leżąc tak, zastanawiała się, czy „ci co odeszli" biorą w dalszym ciągu udział w życiu ukochanych, których pozostawili na ziemi. Jakżesz cierpiał by ojciec, gdyby widział, co się dzieje.

Wspominała szczęśliwe dni, które spędziła z Johnem w Bankstone. Zastanawiała się, dlaczego nigdy nie zwróciła uwagi na jego zwyczaj nagłego zapadania w milczenie na długie chwile. Prowokowała go w takich wypadkach, mówiąc: — Czy nie możesz na chwilę zapomnieć o swojej pracy i zabawić się w zakochanego? — On wtedy otrząsał się z chwilowej zadumy, zmieniał nastrój i całował ją z czułością.

Jej ojciec spisał ten fatalny testament, aby odwdzięczyć się Johnowi. Co za ironia, że to właśnie obróciło się w broń przeciw człowiekowi, któremu ufał więcej niż komukolwiek na świecie!

Zapadła w niespokojny sen, gdy już świt przedzierał się przez okienne zasłony. Zdawało się jej, że dopiero zasnęła, gdy gospodyni obudziła ją, przynosząc filiżankę herbaty.

— Pan czeka ze śniadaniem — oznajmiła Patrycji. — Nie śpi już od godziny.

Ubierała się szybko i nerwowo. Nadszedł dzień, którego tak bardzo się obawiała. Musi się jeszcze zobaczyć ze swymi prawnikami. Może zaszło coś nowego w ich planach?

(Ciąg dalszy nastąpi)